

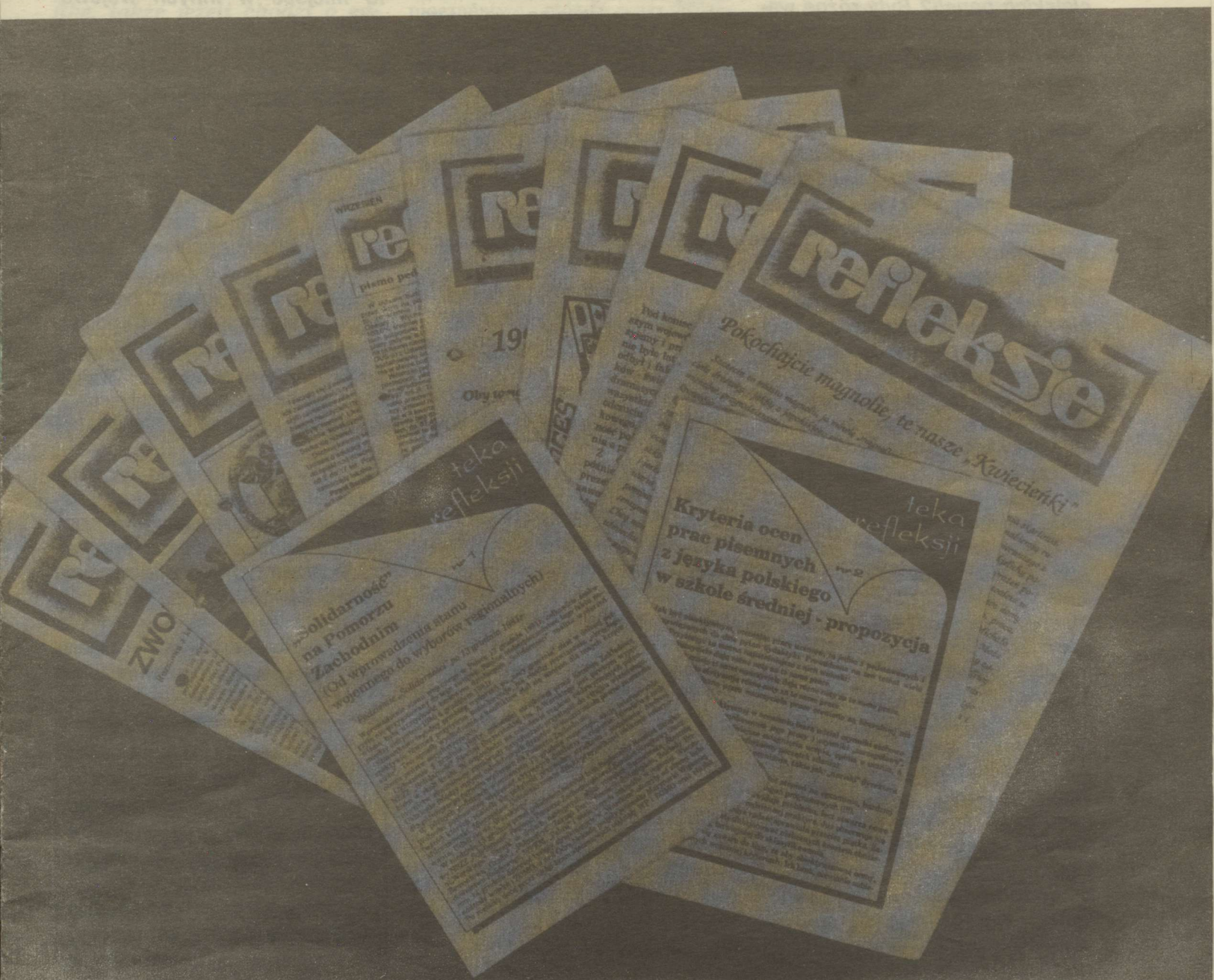
4

Szczecin

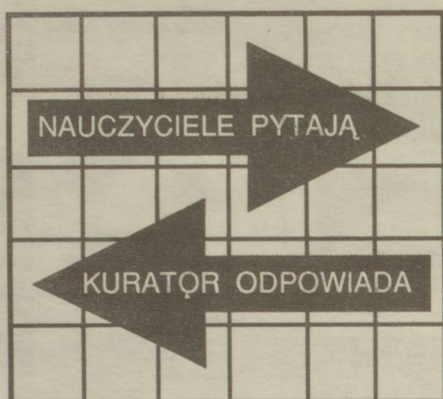
nr 4(10)/1992

refleksje

• pismo pedagogiczne • edukacja • oświata •



10 numer „Refleksji” – 20 stron!



- Czy istnieją już jakieś konkretne ustalenia co do nauczycielskich pensji? Były różne warianty, propozycje, wszystko to trwa już dość długo, a żyć coraz trudniej...

- Nikt nic nie wie. Żadnych informacji. Wszystko utknęło w komisjach sejmowych. Sejmowa Komisja Edukacji odrzuciła projekt ministra zakładający jego natychmiastową realizację (projektu). Trwają negocjacje.

- *Swoisty chaos informacyjno-decyzyjny „na górze” na pewno nie służy oświacie...; nauczyciele protestują, wzrasta niezadowolenie; co się dzieje?*

- No cóż, żadną tajemnicą już chyba nie jest, iż występują różnice poglądów wśród pracowników ministerstwa i stąd owe zawirowania decyzyjne. Nie ułatwia nam to na pewno pracy. Kurator powinien brać udział w pracach ministerstwa, a już bezdyskusyjnie powinien być pierwszym, który dowiaduje się o podejmowanych decyzjach. Tymczasem... jest jak jest. Nie oznacza to, że czekamy z założonymi rękami. Urząd pracuje naprzekierowanie. Przygotowujemy programową siatkę godzin. Pensum dydaktyczne na razie pozostanie to samo. Minister będzie negocjował nowy wymiar godzin. Komisja sejmowa uważa, że minister ma ustaloną maksymalną liczbę godzin, i teraz należy ją negocjować. Nie różnicuje się szkół, a przedmioty. Myślę, że we wrześniu rozpoczniemy pracę z nowymi siatkami godzinowymi, z nowym programem, ale jeszcze przy tym samym pensum.

- *Nauczyciele obawiają się, że najważniejsze decyzje dotyczące*

oświaty zapadną w czasie wakacji, a tym samym jakby „poza ich plecami”.

- My też się tego obawiamy. Zbliżają się chyba najbardziej stresujące wakacje w historii powojennej oświaty. Podstawowe kwestie powinny być zostać rozstrzygnięte do końca kwietnia.

- *Przez ostatnie miesiące trwały dyskusje o doskonaleniu i doradztwie metodycznym. Jaki model ostatecznie wybrano?*

- Każdy kurator jest odpowiedzialny za zorganizowanie doskonalenia i doradztwa na swoim terenie. W różnych województwach wygląda ono różnie. U nas będzie się ono wspierało na 5 filarach:

1. **Wojewódzki Ośrodek Metodyczny** - wszystko co dotyczy kształcenia ogólnego i kadry kierowniczej;

2. **Wojewódzka Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna** (powstała na bazie Wojewódzkiej Poradni Zawodowo - Wychowawczej) - wszystko co dotyczy opieki i wsparcia psychologiczno-pedagogicznego;

3. **Centrum Kształcenia Zawodowego** - wszystko co dotyczy doskonalenia i doradztwa dla nauczycieli przedmiotów zawodowych i praktycznej nauki zawodu;

4. **Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna** - sprawy dotyczące bibliotek, czytelnictwa etc.;

5. **Wojewódzki Ośrodek Politechniczny**, który istnieje od lat, ale nie był należycie wykorzystywany - doskonalenie i doradztwo dla nauczycieli wychowania technicznego.

Te, nazwijmy to, agendy będą realizowały doskonalenie i doradztwo w naszym województwie (w imieniu kuratora). Natomiast doradcy metodyczni będą zatrudnieni na etatach w szkołach. Powoływał ich będzie kurator na wniosek dyrektora szkoły. Rozliczenia mogą tu być różne: zniżka godzin, dodatek (gratyfikacja pieniężna) stały czy forma pracy zleconej. Nauczyciel doradca będzie przewodniczącym komisji przedmiotowej w danym rejonie.

Przy czym nie będzie on hospitał lekcji nauczycieli (chyba, że na

ich prośbę), ale nauczyciele będą przychodzili do niego - na lekcje, na rozmowę, po poradę etc. Ważną sprawą jest w tym momencie stosowne wyposażenie pracowni dla doradców, aby rzeczywiście mogły to być wzorcowe lekcje i aby doradca mógł spełniać swoją funkcję.

Najważniejszy cel - to oddzielenie nadzoru pedagogicznego (dyrektor) od doradztwa (ocena merytoryczna, której dokonuje doradca).

- *Dobiegają końca matury. Czy były jakieś problemy, jak to miało miejsce w innych województwach?*

- Nie, żadnych konfliktów nie było, „przecieków” i zawieszania matur także. Uczniowie byli zadowoleni z tematów z j. polskiego; z matematyką było trochę gorzej, ale też bez większych problemów.

- *Zbliżają się wakacje...*

- Tak, dla mnie będą to chyba bardzo pracowite wakacje. Nawet jeszcze nie myślę o urlopie. Ale wszystkim nauczycielom życzę jak najbardziej pogodnego i „odstresowującego” wypoczynku. Miejmy nadzieję, że we wrześniu spotkamy się w sytuacji bardziej ustabilizowanej, jasnej i dla nas wszystkich korzystniejszej.

- *Przyłączam się do tych życzeń i - w imieniu redakcji „Refleksji” - życzę także Panu przyjemnej kanikuly... oraz pomyślnych rozstrzygnięć dotyczących naszej oświaty.*

Z kuratorem oświaty Zbigniewem Pieczyńskim rozmawiał Z.J.

Kurator oświaty przyjmuje interesantów w każdy wtorek od godz. 9 00 do 14 00. W środy natomiast od godz. 12 00 do 14 00 dyrektorów szkół oraz innych placówek oświatowych i wychowawczych.

Prosimy nauczycieli o zgłaszanie (telefoniczne lub listowne) pytań do kuratora. Będziemy je prezentować wraz ze stanowiskiem kuratorium w naszej stałej rubryce: „Nauczyciele pytają - kurator odpowiada”.

Redakcja

Mamy oto 10 numer „Refleksji”. Niby nic wielkiego, ale też nie jest to fakt niegodny zauważenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę charakter pisma i ogólny, dobrze wszystkim nam znany, stan naszej oświaty. „Refleksje” powstały wraz z objęciem stanowiska dyrektora szczecińskiego WOM-u (wydawcy „Refleksji”) przez Bogdana Jankowskiego, którego poprosiłem na tę „jubileuszową” okoliczność o rozmowę (nie tylko o „Refleksjach”).

– Już blisko 2 lata jesteś dyrektorem WOM-u. Tego typu placówka posiada swoją specyfikę, także jeżeli chodzi o zarządzanie, kierowanie nią. Z jednej strony bowiem jesteś szefem, podejmujesz określone decyzje (również i natury gospodarczej), kierujesz zespołem ludzi, z drugiej zaś – podlegasz bezpośrednio kuratorium; to kurator oświaty jest właściwym dysponentem „reguł gry”. Jak postrzegasz swoją samodzielność, autonomię?

– Twoje pytanie jest dość prowokujące i ... brutalne w swojej bezpośredniości. Ale też wiem skądinąd (konkretnie z kontaktów z innymi dyrektorami placówek oświatowych), że problem który poruszyłeś nie jest obcy wielu dyrektorom.

Szczerze mówiąc, od pewnego czasu odnoszę wrażenie, że zostaje utapiany w jakąś dziwną (dla mnie przynajmniej) grę, w której moja rola sprowadza się do wykonywania poleceń. Niepokój wywołany przez taką sytuację narasta tym bardziej, że w momencie kontraktowania moja praca tutaj była inaczej określana: oto masz przestrzeń (pole działania), masz zadania i działaj – rozliczać cię będą przede wszystkim nauczyciele, na rzecz których pracujesz ...

– Nie do końca tak jest, nieprawdaż? Jak zatem być powinno?

– Można mówić o dwóch modelach zarządzania. Pierwszy, to administrowanie oświatą w sposób instruktoryjny – hierarchiczny. Przy czym trzeba pamiętać, że model ten prowadzi w prostej linii do mechanicyzmu społecznego, skutecznie eliminującego

wszelki twórczy stosunek do tego, co się robi. A w przypadku oświaty widzę tu jeszcze jedno niebezpieczeństwo, otóż ta hierarchiczna drabina „dziobania” poprzez urzędników państwowych, dyrektorów szkół i placówek, nauczycieli, kończy się na ... uczniu, tak, tak, i to właśnie uczeń jest najbardziej zagrożony (nawet czy raczej szczególnie, jeśli nie uświadamia sobie tego), albowiem każde następne pokolenie jest doskonalsze od poprzedniego ..., rozumiesz co mam na myśli?

Druga formuła kierowania to kierowanie inspiracyjno - koordynujące, kierowanie zadaniowe, jeśli można tak to określić. Masz określony obszar działania, zadania do realizacji i oczywiście środki na realizację zadań. Charakteryzuje ten model duża doza zaufania wobec tego, kto podejmuje się realizacji określonych zadań. Władze wszystkich szczebli pełnią tu funkcje wspomagające, inspirujące. Ale kiedy mówię o tym, nasuwa mi się taka refleksja: przecież te słowa pojawiły się już i to stosunkowo niedawno, ale od pewnego czasu, artykułowane coraz ciszej, znikły tak z języka dokumentów, jak i roboczych spotkań. Pojawiła się natomiast inna stylistyka (także znana i także z nie tak znowu odległej przeszłości): to należałoby zrobić, powinno to być wykonane tak i tak, tak a nie inaczej, to jest najlepsze rozwiązanie, itd., itd. Dyrektywy mają się zdrowo ...

Ale to chyba swoista choroba państwa – gdy władza jest słaba, wtedy dąży do centralizacji. Jeżeli chcemy wykształcić nowoczesne i demokratyczne społeczeństwo, musimy tak przemodelować szkolnic-

two, by w swoim funkcjonowaniu opierało się na samodzielności, dużej autonomii i partnerstwie między ludźmi, zespołami pracowniczymi, czy wreszcie instytucjami. Oświata winna być tym pierwszym obszarem społecznym, gdzie w relacjach międzyludzkich i w organizacji odejdzie się od swoistego feudalizmu strukturalnego, jaki jeszcze funkcjonuje, ba, jest preferowany.

– Ale przecież u steru władzy są ludzie, którzy właśnie przeciwko takiemu modelowi sprawowania władzy występowali; co się stało?

– Tak, ale widzisz, to są znowu dwie różne sprawy. Intencje – w wielu przypadkach – są uczciwe i szczerze; natomiast siła przyzwyczajenia, mechanizmów, w których się wychowywaliśmy i przygotowaliśmy do pełnienia określonych funkcji społ. – to druga strona medalu. To dzieje się poza sferą intencji. Wymiar prakseologiczny rzeczywistości jest chyba tą sprawą, której wciąż nie doceniamy. Ale też nie my pierwsi i ... oby ostatni. Przychodzi mi tu na myśl znana sytuacja z Biblii: wyprowadzenie przez Mojżesza Żydów z Egiptu do Ziemi Obiecanej – odległość geograficzna była przecież niewielka, a wędrówka trwała 40 lat! Nie bez powodu Mojżesz kreował tę podróż na exodus.

– A zatem polski chochoł w nowej szacie „wielkiego inżyniera” mechanizmów społecznych. Siebie samych nie przewyciężymy?

– Nam nie jest potrzebna literatura, ale trochę amerykańskiej prakseologii. Chochoł to rezygnacja, pogodzenie się.

- **A czy tak nie jest?**

- O nie! Nie. Ja podskórnie czuję kolejną rewolucję.

- **Na czym miałyby polegać?**

- Na tym samym. A tak poważnie to wyznam szczerze, cała moja nadzieja na „inność” w naszych makro- i mikrostrukturach wypływa z dwóch przesłanek. Pierwsza, to autentyczny zastrzyk intelektualny z Europy – zastrzyk twórczego praktycyzmu. Druga sprawa zaś to ta, że ci młodzi ludzie, którzy obecnie mniej interesują się „chochołem”, a bardziej komputerem i praktycznym wymiarem rzeczywistości – ekonomiczną stroną życia, nawet przesadnie konsumpcyjną – ci młodzi ludzie stworzą zręby nowoczesnego społeczeństwa i państwa, i warto, abyśmy my – wychowani w poprzednim systemie – za bardzo im nie przeszkadzali. Czy zauważyłeś, że obecnie motorem wszelkich buntów jest młodzież?

- **Jeżeli jesteśmy już przy młodzieży i przy buncie, to przejdźmy do spraw szkoły, wychowania, oświaty. Co uważasz za najistotniejsze we współczesnym modelu kształcenia i wychowania? Chyba nie „przygotowywanie do buntu”?**

- No nie, raczej nie, choć to problem do dyskusji. Czym jest bunt? Jaka jest jego istota? Myślę, że można by tu wskazać wiele wartości pozytywnych. Ale to oddzielna historia. Jeśli mówimy o szkole, to dla mnie najistotniejsze jest stworzenie warunków wszechstronnego indywidualnego rozwoju uczniowi. Zawiera się w tym myśl, że powinniśmy zaufać młodemu człowiekowi – on wie, kim chce być, co chce umieć. Nie zapominajmy też o procesie akceleracji, każde następne pokolenie jest inne od poprzedniego – to z jednej strony, a druga prawda to ta, że każdy człowiek jest inny (a więc i uczeń!). I po trzecie wreszcie – świat zmienia się, zmienia się nasza wiedza o nim. Powinniśmy sobie uświadomić, że nie mamy patentu na prawdę ostateczną, na wiedzę w ogóle, jak i na wiedzę o tym, co dla

dziecka czy młodego człowieka jest najlepsze, czego on potrzebuje. Rozwiązanie widzę tylko w dialogu, gdzie wszystkie podmioty są sobie równe.

- **To zadanie dla wszystkich. A jaka rola nauczyciela?**

- Nasza rola jest bardzo prosta, aczkolwiek trudna: wspomagać i towarzyszyć młodemu człowiekowi w jego rozwoju, a już w żadnym wypadku nie przeszkadzać!

I jeszcze jedno – nie ubierajmy wszystkich w jednakowe intelektualne i światopoglądowe ubranka. To nie tylko zabójcze, to jeszcze dodatkowo – nudne.

- **Tak, do ideału nam bardzo daleko. Gdzie widzisz źródła naszego „pedagogicznego niepowodzenia”, bo chyba o takim można mówić.**

- Dwa lata temu odpowiedziałbym, że wśród nauczycieli, że należy wymienić kadre pedagogiczną. Dzisiaj natomiast sędzę, iż podstawową sprawą jest stworzenie właściwych mechanizmów edukacyjnych.

- **Jakich?**

- Myślę tu o takich sprawach jak:

- upodmiotowienie szkoły – nauczyciela i ucznia;
- zaufanie do ucznia, do jego zdolności i umiejętności, do jego twórczej postawy;
- jasne określenie przez centrum celów i zadań, jakie stawia się szkole;
- uregulowanie statusu zawodowego i ekonomicznego nauczycieli oraz respektowanie tegoż;
- udział rodziców w życiu szkoły.

Problem jest w tej chwili następujący: szkoły państwowe prowadzi bankrut (czyli państwo); dylemat, przed którym stoimy to: czy najpierw uporządkować gospodarkę państwa, a następnie (gdy się poprawi) pomyśleć o szkolnictwie, czy też zmobilizować się i zainwestować w oświatę, by za 5-10 lat mieć tego wymierne efekty. Wszakże dopiero ci młodzi ludzie zaczną budować „nową” gospodarkę i w ogóle struktury państwa, albowiem będą do tego przygotowani.

- **A zatem, które wyjście?**

- To pytanie powinieneś skierować do polityków. No, ale skoro już padło ... Moim zdaniem należałoby zainwestować w oświatę, bo to myślenie o jutrze. Ale politycy wiedzą oczywiście swoje; przez ostatnie dwa lata poza załatwieniem takich „ważnych” spraw jak: korona dla orła, nowe nazwy ulic i kształcenie umiejętności krasomówczych, zajmują się treścią i formą modlitwy w szkole – szkole biednej, niezreformowanej, zawieszanej w ekonomiczno – intelektualnej próżni. A czas ucieka, Europa też.

- **Wielkie pole działania dla nauczycieli?**

- Najpierw dla polityków, później dla nauczycieli.

- **Jacy są? Jacy powinni być? (oczywiście nauczyciele, nie politycy)**

- Zajmę się drugim pytaniem. Na pierwsze chyba każdy potrafi sobie odpowiedzieć sam. Można mówić, że powinni być bardzo twórczy, bardzo wykształceni, blisko dziecka etc., etc., a chodzi przecież o jedną prostą sprawę – powinni być profesjonalistami.

- **Jak to rozumiesz?**

- Powinni znać przedmiot, metody nauczania, psychologię dziecka, mechanizmy funkcjonowania grup (małych i wielkich). Poza tym otwartość na drugiego człowieka, komunikatywność i odpowiedzialność – za słowa i czyny, zawsze i wszędzie.

Znamy takich ludzi, choć prawdą jest, że część z nich zmuszona została odejść, „za pieniędzmi”, po prostu. Ale myślę, że kiedy sytuacja w oświacie zostanie uregulowana, oni wrócą, wrócą, aby wykonywać swój zawód, robić to, co najlepiej potrafią. Jeśli jednak w ciągu najbliższych miesięcy nic się nie zmieni, to szkolnictwo państwowe opuści reszta wartościowych nauczycieli i w ogóle fachowców. Obawiam się, że odbudować to będzie bardzo trudno.

- **Nie powiesz mi, że wszyscy są tacy idealni!**

- Nie, oczywiście że nie.

- **A zatem co powinno „się stać” z tymi „gorszymi”? Na-**

uczyciel nie może być mierny, musi być co najmniej dobry.

– Po pierwsze powinny zadziałać mechanizmy szkoły, które pozwoliłyby autsajderom podziękować za pracę. Tu chciałbym nawiązać do licencji nauczycielskich, o których pisałem w jednym z poprzednich numerów „Refleksji”, a które spotkały się z żywym oddźwiękiem w środowisku. Druga sprawa to doskonalenie.

– I tu będziesz miał chyba nieco więcej do powiedzenia. Prowadzisz jednak placówkę zajmującą się doskonaleniem kadr oświatowych. A różnie się o tym doskonaleniu mówi ...

– Instytucja nasza organizuje dla wszystkich chętnych różnego rodzaju formy doskonalenia w zakresie metodyki nauczania przedmiotów, ale również w zakresie korzystania z komputerów, umiejętności wychowawczych, szkolenia kadr kierowniczych, dyskusji programowych. Wydajemy także materiały metodyczne, organizujemy konsultacje, współpracujemy z radami pedagogicznymi szkół. Ale chyba nie o wyliczankę form naszej pracy tu chodzi, ale o fakt, że nauczyciel może zgłosić się do nas o pomoc, poradę i taką ją otrzyma. To wydaje mi się najistotniejsze. Oczywiście, nie zawsze i nie wszystko nam „wychodzi” tak, jak byśmy chcieli. To twoje dyplomatyczne sformułowanie „różnie się mówi” też nie jest bezzasadne. Nie zapominaj jednak, że doskonalenie (mówię tu o naszej instytucji) wymaga spełnienia określonych warunków:

- chętnych do pracy (mamy wakaty),
- środków finansowych (nie są zadowalające),
- właściwego klimatu i stosunku do tego, co robimy.

– No właśnie, jak to jest z tym klimatem? Na dwie pierwsze sprawy opuścimy „zasłone milczenia”.

– Instytucjom tego typu jak nasza szczególnie potrzebny jest klimat zaufania, wspomagający rangę ośrodka i jego wiarygodność. Tylko wtedy stworzy się takie warunki, by chciały z nami pracować osoby przydatne, mające wie-

le do zaproponowania. Mamy 3 wakaty na stanowiska konsultantów ... Ludzie nie bardzo chcą wiązać się z instytucją, której przyszłość nie jest jednoznacznie określona. Choć z drugiej strony, jak widzisz, dajemy sobie radę, nasi pracownicy starają się dać z siebie jak najwięcej. I ten, kto jest naprawdę zainteresowany, drogę do nas znajduje.

Moją intencją było, aby z WOM-u stworzyć centrum twórcze środowiska nauczycielskiego naszego regionu. WOM, jak z samej nazwy wynika, ma być ośrodkiem wojewódzkim, a więc działającym na terenie całego województwa, ale czy możemy dobrze spełniać swoją rolę, jeśli nie mamy sprawnego samochodu, a środki finansowe bardzo skromne?

– Funkcję swoistego „pasa transmisyjnego” między WOM-em i terenem może pełnić ... gazeta. „Refleksje” były twoją „inicjatywą wyborczą”, jednym z haseł programowych w konkursie na dyrektora ośrodka. Właśnie ukazał się 10 numer ...

– Istotnie. Jednym z punktów mojego programu było pierwotnie wydawanie wkładki edukacyjnej w gazecie lokalnej. Życie skorygowało ten plan. Zdecydowaliśmy się na samodzielne redagowanie i wydawanie autonomicznego czasopisma. A jeżeli już jestem przy historii gazety (tak, tak, to już historia), to szczerze chciałbym w tym miejscu podziękować tym, dzięki zaangażowaniu których możliwa była realizacja tego przedsięwzięcia – Irenie Miształ, Kasi Fenczak, Ryszardowi Baloniowi, Danusi Wrońskiej, a także Pawłowi Bartnikowi, który przez cały czas bardzo nas wspierał. Gazeta żyje już własnym życiem i powoli staje się prawdziwym piśmem nauczycielskim, piśmem profesjonalnym, a nie gazetą grupki entuzjastów – bo tak przecież zaczynaliśmy.

– Nie należysz raczej do „spokojnych duchów”, ludzi zadowolonych z „cieplej posadki”, ceniących swoją „małą stabilizację” – co teraz „rozkręcasz”?

– Ha, właśnie kończymy „rozkręcanie” kolejnej inicjatywy, myśłę tu o księgarni „Educatio”. Zaczyna ona także już żyć własnym rytmem. Podobnie jak i Pracownia Psychoedukacji. Natomiast sprawą najnowszą jest Biuro Edukacji Ekologicznej, które ma wspierać szkoły i nauczycieli właśnie w edukacji ekologicznej – mamy świadomość, jak ważką to dla nas wszystkich sprawą, dla nas i dla przyszłych pokoleń. Biuro zaczęło wydawać specjalistyczną gazetę – „Środowisko”. W maju ukazał się pierwszy numer. Przymierzamy się także do opracowania dużego programu mającego na celu przygotowanie nauczycieli do nowych programów szkolnych i nowego stylu pracy – data „W”, czyli rok 1994, zbliża się nieuchronnie, a tego typu zadanie wymaga czasu.

Myślimy także, o przygotowaniu merytorycznym zarządów gmin i radnych do przejścia i prowadzenia szkół.

– Wiele pomysłów, wiele zadań. Czy wystarczy środków na ich realizację? Czy nie będą to „inicjatywy jednego sezonu”?

– Myślę, że dokąd będą ludzie, którzy zechcą coś zrobić, coś więcej niż wynika z „przydziału obowiązków” (a z takimi pracuję), to na pewno nie.

Jestem spokojny o pracę instytucji, o pracę zespołu, którym kieruję. Wiemy, czego chcemy i ... robimy to, tak jak najlepiej potrafimy. Jeśli coś mnie dręczy, to jest to niepewność, niepewność wynikająca z naszej rzeczywistości. Te zawirowania decyzyjne, zabawy w karuzele personalne, przepychanki ideologiczne ... To na pewno nie pomaga, nie sprzyja twórczej pracy, myśleniu perspektywicznemu. Ale trzeba spełniać swoje zadania i to bez względu na okoliczności.

– Czego Ci życzyć?

– Oh, niewiele, ale ... żebyśmy mogli się spotkać i porozmawiać... np. przy 15 numerze „Refleksji”.

– A zatem do kolejnego spotkania! Dziękuję bardzo za rozmowę.

Z dyrektorem WOM-u,
p. Bogdanem Jankowskim
rozmawiał Z. Jarzębowski

Od kilku lat trwa w naszym kraju ożywiona dyskusja na temat reformy oświaty. Uważamy, że ważnym elementem tej dyskusji powinna stać się wiedza o wypracowanych i funkcjonujących systemach oświatowych w krajach Europy Zachodniej.

Jednym z najwyższej ocenianych systemów w tej części świata jest system niemiecki.

Chcielibyśmy zaprezentować Państwu jego podstawowe założenia.

System zarządzania i status nauczyciela w niemieckiej szkole

Rząd Republiki Federalnej Niemiec nie posiada w swoim składzie ministra Edukacji Narodowej. Federalna struktura polityczna państwa wymusiła oddanie całości zarządzania oświatą władzom krajów związkowych (landów). Na czele systemu oświaty w poszczególnych landach stoi urzędujący, wybrany w demokratycznych wyborach, senator. Jemu podporządkowany jest cały oświatowy aparat administracyjny, którym kieruje minister i kuratorzy (np. w Hamburgu jest ich pięciu). Główne zadania jakie stoją przed administracją to finansowanie oświaty, polityka kadrowa i kontrola skuteczności nauczania.

Dzięki bardzo dobrze funkcjonującemu systemowi bankowemu finansowanie szkół i placówek odbywa się centralnie. Kuratorium posiada własny bank i zespół finansowy, które obsługują wydatki pozapłacowe oraz przelewają wynagrodzenia na konto wszystkich zatrudnionych w danym kraju związkowym nauczycieli. Nie istnieje więc potrzeba zatrudniania pracowników księgowości w szkołach.

Poblemami kadrowymi i merytorycznymi zajmuje się wydział personalny i wizytatorzy. Nauczyciel zatrudniany jest przez kuratora. Decyzję o zatrudnieniu opiniuje wybrana raz na trzy lata, spośród pracujących nauczycieli, rada personalna. W pierwszym okresie pracy nauczyciela kontroluje wizytator. Stąd ilość wizytatorów jest uzależniona od ilości nauczycieli a nie, jak to ma miejsce w Polsce, od liczby szkół. Na każdego

wizytatora przypada 400 nauczycieli (w Polsce od 12 do 15 szkół lub placówek).

Wizytator, do czasu uzyskania przez nauczyciela prawa do nawiązania stosunku pracy na czas nieokreślony, jest zobowiązany każdego roku wystawiać mu ocenę pracy.

Nadzór pedagogiczny ocenia również dyrektora szkoły. Szczególnie ważna w takiej ocenie jest umiejętność współpracy z radą pedagogiczną i radą szkoły. Wizytatorzy nie przeprowadzają, najważniejszych w naszym systemie, wizytacji kompleksowych. Podstawą ich pracy są wizytacje problemowe (np. umiejętność pisania i czytania w klasach początkowych). Stałym elementem

nadzoru jest ocena osiągniętych efektów nauczania w ostatnich klasach poszczególnych typów szkół. Do zadań wizytatora należy również przewodniczenie komisjom maturalnym oraz przygotowanie i dokonanie naboru do szkół. Uczeń pragnący znaleźć miejsce w szkole zgłasza się z podaniem do kuratorium i stąd kierowany jest do wybranego przez siebie typu placówki.

Przedstawiciele nadzoru pedagogicznego posiadają wydzielone środki, które mogą przeznaczyć według własnego uznania na ciekawą działalność merytoryczną szkoły. Dyrektor placówki oświatowej wybierany jest w wyniku wieloetapowego konkursu. Pierwsza faza to wybór spośród chętnych dwóch do trzech kandydatów na stanowisko kierownicze w szkole. Wybiera ich specjalna komisja składająca się z: dwóch nauczycieli, wizytatora i jednego pracownika personelu. W drugim etapie wyznaczeni przez komisję kandydaci prezentują swój program działania i referencje przed radą szkoły, która w tajnym głosowaniu wybiera dyrektora. Kurator powołuje wybranego kandydata na jeden rok. W trakcie tego roku dyrektor poddany jest ocenie przez radę szkoły, która może wnioskować o rozpisanie nowego konkursu lub powołanie dyrektora na czas nieokreślony.

Zadaniem dyrektora szkoły w Niemczech jest tylko merytoryczna dzia-



Kurator Paweł Bartnik i p. Urszula Berlińska – pełnomocnik kuratora do współpracy międzynarodowej w towarzystwie Petera Krupa – kuratora Hamburga

lność placówki. Stąd dyrektorzy wraz z radami pedagogicznymi tworzą wiele koncepcji i eksperymentów dydaktyczno-wychowawczych, które wdrażane są w ogromnych ilościach w całym systemie oświatowym. Wszystkimi innymi sprawami związanymi z finansowaniem, remontami i inwestycjami zajmują się wyspecjalizowane komórki kuratorium. Ten system zarządzania szkołą jest jednak możliwy tylko dzięki bardzo dobrej sytuacji finansowej Niemiec i moim zdaniem byłby nieefektywny w obecnej sytuacji ekonomicznej Polski.

Wszyscy nauczyciele niemieckich szkół są absolwentami uniwersytetów. Studia kończą się dwoma egzaminami pisemnymi: z pedagogiki i jednego przedmiotu, w którym przyszły absolwent chciałby się specjalizować. Ukończenie studiów wyższych uprawnia do podjęcia pracy w zgodnej z kwalifikacjami placówce oświatowej. Pierwsza umowa o pracę, którą podpisuje nowo przyjęty

nauczyciel, jest umową na okres dwóch lat – nazywany okresem stażowym.

W ciągu jego trwania nauczyciel, poza wykonywaniem pracy zawodowej, musi uczestniczyć w specjalnych kursach doskonalących. Kończy się on kolejnym egzaminem składającym się z: pisemnej pracy z zakresu pedagogiki, dwóch lekcji z różnych przedmiotów i 60 - minutowego egzaminu ustnego. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej jest wizytator, a w jej skład wchodzi dyrektor szkoły. Pozytywna ocena dwuletniej pracy i zdanie egzaminu pozwala na złożenie przez nauczyciela podania z prośbą o przedłużenie umowy na okres następnych trzech lat. Dopiero po jego zakończeniu i pozytywnej opinii, nauczyciel może być zatrudniony na czas nieokreślony, co nadaje mu status urzędnika państwowego, a wynikające stąd przywileje są porównywalne do polskiego mianowania.

Pensum godzin dydaktycznych, które nauczyciel ma obowiązek dopraco-

wać jest różne w różnych typach szkół i waha się od 23 do 27 godzin tygodniowo. W związku z istniejącym w tym zawodzie bezrobociem nie znane jest w niemieckiej szkole pojęcie godzin nadliczbowych i nie stosuje się też, tak powszechnej w Polsce, zasady odpłatności zastępstw. Konieczność zastępowania nieobecnych nauczycieli jest znikoma, a wówczas gdy występuje, realizowana jest w ramach otrzymywanego uposażenia. Pensje nauczycieli są zróżnicowane w zależności od możliwości finansowych i priorytetów społecznych w polityce poszczególnych landów. Najmniej otrzymują nauczyciele w byłym NRD tj. około 1500 marek, najwięcej pracownicy oświaty w Hamburgu - około 3500 marek. Status ekonomiczny nauczycieli tzw. „starych landów” sytuuje ich wśród klasy średniej (wyżej od robotników i właścicieli małych sklepów czy zakładów rzemieślniczych).

Paweł Bartnik

System Szkolnictwa w Hamburgu

Szkolnictwo podstawowe i średnie

System szkolnictwa podstawowego w Niemczech obejmuje klasy 1-4.

Naukę w szkole podstawowej (Grundschule) dzieci rozpoczynają w wieku sześciu lat. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej zawiera oceny wraz z częścią opisową.

Nauczyciele dokonują oceny przydatności ucznia do odpowiedniego typu szkoły w systemie szkół średnich stopnia I (Sekundarstufe I).

Wszyscy uczniowie szkoły podstawowej zakwalifikowani przez nauczycieli (wychowawcę) jako „przydatni” lub „ewentualnie przydatni” mogą po jej ukończeniu rozpocząć naukę w jednej z czterech szkół istniejących w systemie szkół średnich stopnia I, który obejmuje klasy od 5 do 9 i 10.

Klasy 5 i 6 stanowią odrębną jednostkę pedagogiczną, tzw. próg orientacyjny czy też poziom próbny. Nauka w nich służy przede wszystkim rozpoznaniu uzdolnień, wyrównywaniu różnego stopnia rozwoju dzieci. Nauczyciele mają obowiązek w ciągu tych dwóch lat zapoznać uczniów z nową metodą pracy i programem nauczania szkół średnich. Na poziomie próbnym szkoła ustala i rozwija stan wiedzy, umiejętności i zdolności dzieci, aby się upewnić co do trafnego

wyboru szkoły. Jeżeli, zdaniem nauczycieli, konieczna jest zmiana szkoły – odbywa się rozmowę informacyjną z rodzicami.

Dzieci mogą podjąć naukę w klasie piątej w szkole realnej (Realschule), głównej (Hauptschule), gimnazjum (Gymnasium) lub w szkole zintegrowanej (Gesamtschule). Po ukończeniu klasy 6 w jednej z tych szkół (a więc na końcu poziomu próbnego) istnieje możliwość zmiany typu szkoły. Uczniowie przechodzą z klasy 5 i 6 bez promocji.

W klasie 7 następuje zróżnicowanie zainteresowań związanych z analizą postępów w nauce w przedmiotach: matematyka, jęz. angielski. Lekcje z tych przedmiotów prowadzone są w formie kursów doskonalenia. Zależnie od postępów uczniowie mogą na początku każdego roku szkolnego przejść na kurs podstawowy lub poszerzony. Zajęcia obowiązkowe w klasach 7-10 uzupełniane są zajęciami fakultatywnymi (w klasach 7 i 8 są to dwugodzinne kursy zainteresowań, w klasie 9 trzy godziny zajęć fakultatywnych to zajęcia z działu technologii pracy i nauk przyrodniczych).

Szkoła główna (Hauptschule) obejmuje w zasadzie klasy 5 do 9. Pozytywne ukończenie klasy dziewiątej oznacza ukończenie

szkoły głównej, co potwierdza się świadectwem. Uczeń może po klasie 9 rozpocząć naukę zawodu w rocznej lub dwuletniej szkole przygotowania zawodowego (Berufsschule), może również kontynuować naukę w klasie 10 typu A lub B. Typ A przewidziany jest dla uczniów słabszych i stanowi raczej rok powtórkowy, zaś typ B dla tych, którzy osiągnęli przynajmniej dostateczne wyniki z języka niemieckiego, matematyki i języka angielskiego. Język angielski i matematyka muszą być zaliczone na zajęciach kursu poszerzonego. Absolwenci klasy 10 typu A mogą się ubiegać o uzyskanie podstawowych lub średnich kwalifikacji zawodowych. Absolwenci zaś klasy 10 typu B mogą (przy odpowiednio dobrych osiągnięciach) ubiegać się o przyjęcie do klasy 11 średniego poziomu gimnazjalnego (gymnasiale Oberstufe) lub do Fachschule.

Szkoła realna (Realschule) obejmuje klasy 5 do 10. W ramach Sekundarstufe I (system szkół średnich stopnia I) szkoła realna obejmuje następujące przedmioty lub działy:

- język niemiecki;
- nauka o społeczeństwie (historia, geografia, wiedza polityczna);

- matematyka;
- nauki przyrodnicze (biologia, chemia, fizyka);
- język angielski;
- wychowanie muzyczne, wychowanie plastyczne (z uwzgl. działań prakt.);
- nauka religii;
- wychowanie fizyczne;
- drugi język obcy (jako zajęcia fakultatywne).

Zajęcia fakultatywne obejmują (w klasie 7 i 8) trzy godziny lekcyjne w tygodniu. W klasach 9 i 10 uczniowie wybierają przedmiot i dwugodzinny przedmiot fakultatywny, zgodnie z zainteresowaniami i uzdolnieniami. Przedmiot zainteresowania kierunkowego wybierają wszyscy - jest to czwarty z kolei wybrany przedmiot. W większości szkół realnych informatyka stanowi dwugodzinny przedmiot fakultatywny. Zajęcia fakultatywne odbywają się w formie kursów, a z przedmiotów zainteresowania kierunkowego w formie kursów lub praktyk zawodowych w zakładach pracy.

W niektórych szkołach ponadto odbywa się nauka języka ojczystego dla uczniów z krajów emigracyjnych (w miejsce jednego z języków obcych). Drugim językiem ob-

cym musi być w takich przypadkach język angielski.

Wszędzie jednak prowadzone są dodatkowo kursy dokształcające w zakresie języka niemieckiego i innych przedmiotów obowiązkowych.

Absolwenci szkoły realnej mogą (w zależności od wyników końcowych) albo rozpocząć praktyczną naukę zawodu (Lehr/termin), albo przejść do klasy 11 - średniej szkoły zawodowej (Fachoberschule), albo średniego poziomu gimnazjalnego (Sekundarstufe II).

Gimnazjum (Gymnasium) obejmuje w ramach Sekundarstufe I - klasy 5 do 10, a w ramach Sekundarstufe II (gymnasiale Oberstufe - średni poziom gimnazjalny) - klasy 11 do 13. Obowiązują następujące przedmioty:

- język niemiecki;
- nauka o społeczeństwie;
- matematyka;
- nauki przyrodnicze;
- pierwszy język obcy (począwszy od klasy 5);
- drugi język obcy (począwszy od klasy 7);
- wychowanie muzyczne, plastyczne (z uwzgl. działań prakt.);

- nauka religii;
- wychowanie fizyczne.

Kto zalicza język francuski lub łacinę jako pierwszy język obcy, musi jako drugi wybrać angielski. Uczniowie pochodzenia obcego mogą w niektórych szkołach wybrać język ojczysty zamiast jednego języka obowiązkowego.

Nauka przedmiotów obowiązkowych obejmuje wszystkich; odbywa się w klasach jako jednostkach pedagogicznych. Lekcje języka obcego mogą być prowadzone w grupach złożonych z uczniów różnych klas.

W klasie 9 i 10 odbywają się zajęcia w bloku zajęć fakultatywnych, w postaci kursów zróżnicowanych. Oprócz tego można odbywać praktykę w zakładach pracy. Blok zajęć fakultatywnych obejmuje w klasie 9 i 10 cztery godziny tygodniowo. Można np. wybrać czterogodzinne lekcje języka obcego (greckiego, łacińskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, rosyjskiego, holenderskiego) lub dwu-

godzinne kursy informatyki i techniki. W gimnazjum uzyskuje się świadectwa ukończenia: Sekundarstufe I (system szkół średnich stopnia I)

- Świadectwo ukończenia równorzędne świadectwu ukończenia szkoły głównej (Hauptschulabschluss po klasie 10);
- Świadectwo ukończenia systemu szkół średnich I = średnia kwalifikacja zawodowa (Fachschulreife) = uzyskaniu możliwości przejścia do klasy 11 na średni poziom gimnazjalny.

Sekundarstufe II (system szkół średnich stopnia II)

- Matura = ogólne wykształcenie średnie (allgemeine Hochschulreife);
- Fachoberschulreife (pełna kwalifikacja zawodowa) - po ukończeniu rocznej ukierunkowanej praktyki lub praktycznej nauki zawodu (Lehr/termin).

Gesamtschule (szkoła zintegrowana)

Szkoła zintegrowana istnieje od niedawna jako równoprawny typ szkoły, obok tradycyjnej szkoły głównej, realnej, gimnazjum. Tok nauczania szkoły głównej, realnej i gimnazjum wszedł w skład programu szkoły zintegrowanej.

Szkoła zintegrowana obejmuje w systemie szkół średnich stopnia I (podobnie jak główna, realna i gimnazjum) klasy od 5 do 10.

Istnieją jednak w Hamburgu szkoły zintegrowane obejmujące naukę od 1 do 10 bez konieczności przenoszenia się do innego obiektu szkolnego. Do klasy 9 włącznie uczniowie przechodzą do klasy następnej bez promocji. Szkoła zintegrowana organizuje zajęcia dokształcające i stwarza możliwości nauki w zróżnicowanych kursach poszerzonych; w ten sposób przeciwdziała trudnościom w nauce. Jedynie w uzasadnionych przypadkach można powtarzać rok szkolny. Może się to odbyć tylko za zgodą rodziców albo na ich wniosek.

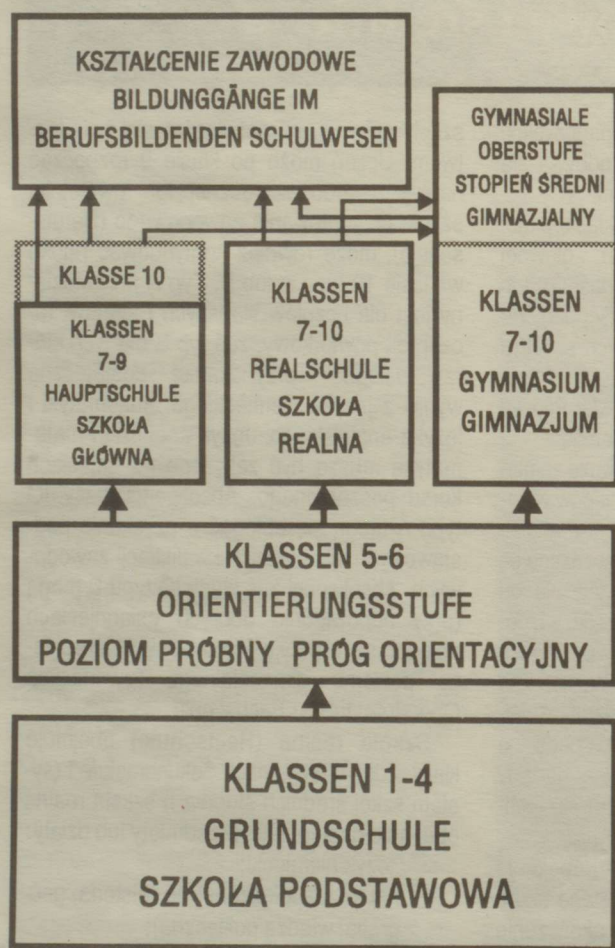
Zazwyczaj od klasy 5 do 10 jest to szkoła całodzienna. Proponuje ona swoim uczniom pracę, naukę, zabawę w szkole do godziny szesnastej, w trzy lub cztery popołudnia w pięciodniowym tygodniu nauki.

Poza godzinami lekcyjnymi zapewniany jest nadzór i pomoc przy odrabianiu prac domowych. Ważnym elementem szkoły całodzienną są zajęcia dokształcające. Mogą z nich korzystać poszczególni uczniowie (lub małe grupy uczniów) w celu nadrobienia zaległości lub wypełnienia dodatkowych wymagań. Całodzienna szkoła zintegrowana stwarza jednocześnie okazję do wszechstronnej działalności w dziedzinie muzyki, prac ręcznych i sportu.

Obowiązują takie same świadectwa ukończenia jak w szkole głównej, realnej i gimnazjum I stopnia.

Urszula Berlińska

UPROSZCZONY SCHEMAT SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO I ŚREDNIEGO W HAMBURGU



Doskonalenie „po niemiecku” - refleksje

W ocenie światowych ekspertów od systemów edukacyjnych szkolnictwo niemieckie posiada najlepszy system kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli. W trakcie wizyty w Hamburgu postanowiliśmy przyjrzeć się temu z bliska.

Już sam ośrodek doskonalenia swoją wielkością i wyposażeniem robi wrażenie. Na potrzeby każdego przedmiotu przeznaczono 2-3 sale wyposażone we wszelkie pomoce dydaktyczne. Przyjęto przy tym zasadę, by było ono bogatsze niż w pracowniach szkół. Ponadto znajduje się tutaj biblioteka, czytelnia i mnóstwo materiałów metodycznych. A wszystko to w obiektach, które razem tworzą kompleks niewiele mniejszy od Uniwersytetu Szczecińskiego; ośrodek przeznaczony jest tylko na doskonalenie nauczycieli z samego Hamburga (ponad 14 tysięcy nauczycieli). Pracuje tutaj 87 pracowników pedagogicznych, z tego 35 zajmuje się głównie organizacją, a pozostali włączają się do dydaktyki. Ekipa ta wspierana jest 500-osobową grupą nauczycieli, naukowców, psychologów, specjalistów z różnych dziedzin, zatrudnianych na zlecenie.

Koszt druku egzemplarza wynosi 3000 zł. Pieniądże z dopiskiem „Refleksje” prosimy przekazywać na nasze konto: NBP 00 Szczecin 81025-35-22-139-1. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny.

Istnienie pisma zależy także od Państwa! Dziękujemy.

Redakcja

Nauczyciele mogą tutaj doskonalić swoje umiejętności zarówno w podstawowym przedmiocie, posługiwaniu się komputerem, języku obcym, ale także mogą poznać sposoby rozwijania działań twórczych, praktyczną wiedzę psychologiczną, zasady organizacji pracy czy też przepisy ppoż., zachowania bezpieczeństwa itp.

Oczywiście korzystanie przez nauczyciela z propozycji ośrodka jest dobrowolne. Wynika ono z osobistego uznania doskonalenia za podstawę dobrego wykonywania zawodu. Ważną rolę odgrywa nadzór pedagogiczny (wizytatorzy szkół, dyrektorzy), który sugeruje korzystanie z pomocy doradczej w ośrodku doskonalenia.

Ośrodek sam tworzy programy pracy dla nauczycieli, zgodnie z oceną sytuacji w szkołach oraz z założeniami wypracowanymi wspólnie z administracją szkolną Hamburga. Oceną tego, co zostało zrobione następuje pod koniec roku, a jej podstawą jest frekwencja na zajęciach.

Działalność ośrodka, jak i całego systemu szkolnego w Niemczech, opiera się na znacznej samodzielności zespołu realizującego program oraz dobrej współpracy z administracją oświatową. W przeświadczeniu dyrektora ośrodka - tylko partnerstwo daje gwarancje



Hamburg ... eldorado nauczycieli

twórczego i skutecznego poszukiwania sposobów na doskonalenie swojej pracy, a ponadto samodzielność jego instytucji i oddzielenie jej od administracji powoduje, że nauczyciele widzą w niej swojego obiektywnego sojusznika.

Przykład podejścia do problemu doskonalenia w Niemczech, kraju, gdzie każde wydanie marki jest dokładnie przemyślane - to przykład myślenia praktycznego, nastawionego na jasno określony cel. Warto tutaj przywołać stwierdzenie, które też usłyszałem w Hamburgu. Otóż jednym z pierwszych posunięć na terenie Niemiec wschodnich w zakresie reorganizacji i przewartościowania systemu edukacyjnego było rozwinięcie i wzmocnienie (głównie siłami pedagogicznymi z zachodnich Niemiec) systemu doskonalenia nauczycieli.

Bogdan Jankowski

Uwagi wstępne

Program nauki o języku w szkole średniej oprócz form wypowiedzi, nad którymi uczniowie pracowali w szkole podstawowej, np.: opowiadanie, opis, sprawozdanie, streszczenie, charakterystyka, rozprawka - wprowadza nowe formy ćwiczeń. I tak, w klasie drugiej jest to wywiad i reportaż; w trzeciej - artykuł prasowy, esej, komentarz prasowy i recenzja krytyczno - oceniająca; w czwartej - felieton¹.

Te nowe formy wypowiedzi, jak podkreślają autorzy programu, są formami trudnymi, wymagają bowiem dość dużej sprawności językowej uczniów. Dlatego też nie w każdym zespole uczniowskim będą możliwe do wprowadzenia. W związku z tym mogą one stanowić przedmiot pracy indywidualnej, ale prowadzonej pod kierunkiem nauczyciela lub realizowanej na zajęciach fakultatywnych. Realizację takich form wypowiedzi jak: reportaż, felieton, esej, artykuł, komentarz prasowy - pozostawia się decyzji nauczyciela.

W jakim zakresie i jakimi metodami realizować wymienione formy?

Czynności dydaktyczne można rozłożyć na trzy etapy. R. Jedliński w pracy „Gatunki publicystyczne w szkole średniej” określa je jako „przygotowanie pośrednie, przygotowanie bezpośrednie i wdrażanie uczniów w różne formy wypowiedzi pisemnych”.² Przyjmując tę typologię pracy należy wyjaśnić, że na przygotowanie pośrednie składają się ćwiczenia kształtujące język ucznia i styl jego wypowiedzi. Są to: ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne, syntaktyczne oraz ćwiczenia w układaniu planu, tj. ćwiczenia kompozycyjne i dekompozycyjne (odwórcze). Oczywiście te różne rodzaje ćwiczeń stosujemy w zależności od planowanych celów dydaktycznych, pamiętając, że pełnią one funkcję usługową, nie mogą zatem zajmować całej lekcji, muszą być podporządkowane jej tematowi i tokowi metodycznemu.

W praktyce szkolnej szczególnie przydatne są ćwiczenia dekompozycyjne.

Ćwiczenia te umożliwiają bowiem ustalenie wewnętrznej organizacji omawianego gatunku publicystycznego. Jak pisze R. Jedliński „...stanowią jak gdyby ogniwo wstępne kompozycji właściwej, (...) ucząc analityczno - syntetycznego traktowania struktury tekstu, przygotowują uczniów do stawiania problemów, które trzeba rozwiązać w przewidzianej formie”.³

Przygotowanie pośrednie jest zatem przygotowaniem sprawnościowym, które powinno doprowadzić do umiejętności w zakresie komponowania oraz świadomego, twórczego posługiwania się tworzywem językowym.

Do bezpośrednich zabiegów dydaktycznych można zaliczyć przygotowanie motywacyjne i rzeczowe.

Przygotowanie motywacyjne - jak sama nazwa wskazuje - ma zachęcić młodzież do wypowiadania się na interesujące ją tematy. Pomocne tu będzie odwoływanie się do jej doświadczeń społecznych i potrzeb kulturalnych. Na tym etapie pracy istotne jest wyjaśnienie młodzieży celowości pracy z wyższymi formami wypowiedzi, które nie tylko ułatwiają świadomy kontakt z różnymi dziedzinami kultury i sztuki, ale także wpływają na zainteresowania problemami społecznymi.

Przygotowanie rzeczowe obejmuje zakres wiedzy merytorycznej z dyscypliny interesującej ucznia. Charakter tej wiedzy będzie różny w odniesieniu do różnych

gatunków. Np. pisanie recenzji z obejrzanego filmu będzie wymagało zaznajomienia się ze środkami wyrazu sztuki filmowej, twórcami filmu, filmową adaptacją etc. Z kolei przygotowanie rzeczowe do pisania wywiadu będzie dotyczyło głównie wiedzy rzeczowej z dyscypliny, którą reprezentuje nasz interlokutor - partner dialogu.

Na etapie przygotowania bezpośredniego R. Jedliński⁴ wyróżnia następujące fazy „wdrożeńiowe”:

1. zapoznanie młodzieży z wzorcami wypowiedzi oraz funkcjonalne wykorzystanie podstawowych form wypowiedzi jako elementów składowych form wyższych;

2. pisemne wypowiadanie się uczniów w wyznaczonych przez program nauczania wyższych formach wypowiedzi;

3. kontrola prac;

4. dalsze ćwiczenia w pisaniu wypracowań w określonej formie.

O gatunkach publicystycznych w szkole średniej

Wdrażanie do różnych form wypowiedzi pisemnych to ostatni etap pracy z gatunkami publicystycznymi. Kolejność wymienionych czynności dydaktycznych jest tu istotna, gdyż najpierw trzeba młodzież nauczyć wypowiadać się w danej formie, następnie planowo i systematycznie rozwijać umiejętności pisarskie oraz - co jest bardzo ważne na etapie właściwego wdrażania - systematycznie je kontrolować; dopiero wówczas możemy liczyć na pożądane rezultaty.

Z realizacji tych form płynie wiele korzyści. Włącza się uczniów w problematykę społeczną i kulturalną swojego środowiska; kształci się umiejętność wyrażania własnych myśli, sądów, opinii; uczy się argumentowania; rozwija się wrażliwość estetyczną; umożliwia się „wypisanie” w oryginalny sposób, zrywając z dominującą ciągle rozprawką; rozwija się uzdolnienia pisarskie.

Praktyka szkolna

W praktyce szkolnej sprawdzają się - zaproponowane przez R. Jedlińskiego - dwie metody pracy z wyższymi formami wypowiedzi: metoda analizy i twórczego naśladowania wzorów oraz metoda samodzielnego dochodzenia uczniów do wzoru wypowiedzi. Metody te zostały sprawdzone (podczas mojej praktyki dydaktycznej) w odniesieniu do wywiadu i recenzji. Ilustracją niech będą konspekty lekcji studenckich prowadzonych w szkole ćwiczeń.

Urszula Bielecka-Marcińczyk

Przypisy:

¹ Program liceum ogólnokształcącego, liceum zawodowego. W-wa 1990r.

² R. Jedliński: Gatunki publicystyczne w szkole średniej. W-wa 1984, s. 17-32.

JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ

³ tamże, s.30.

⁴ tamże, s.32.

Bibliografia:

1. J.Bar: Cechy specyficzne dłuższych form wypowiedzi. Wrocław 1967.

2. J.Bar: Wywiad. [w:] Formy wypowiedzi. Wrocław 1971.

3. J.Kijas: Recenzja. [w:] Metodyka nauczania języka polskiego w szkole średniej. Pod red. W. Szyszkowskiego i Z. Libery. W-wa 1968.

4. J.Kijas: Wywiad.[w:] j.w.

Przykładowe konspekty lekcji

Elżbieta Rudzka

IV rok filologii polskiej USz

Temat: Recenzja oceniająca jako sposób wyrażania opinii o współczesnych zjawiskach społeczno-kulturalnych.(kl.I)

Cele dydaktyczne: - pogłębienie wiadomości o recenzji,
- doskonalenie wypowiadania się w tej formie,
- kształcenie umiejętności dokonywania samodzielnej analizy i oceny współczesnych zjawisk społeczno-kulturalnych.

Metoda: analiza wzorów, heureka.

Środki dydaktyczne: teksty wzorcowych recenzji:

teatralnej - W. Cieślak „Przestrzenie codzienności” („Głos Szcz.” z 9.12.1991)

filmowej - M. Czarny „Každy jest zagadką” („Głos Szcz.” z 13.05.1992)

książki - (ław) „Generał Berling a sprawa polska” („Głos Szcz.” z 16.12.1991)

wystawy - Z. Czaplinski „Szczecin dawniej” („Głos Szcz.” 1.05.1992)

Podst. bibliografia: R.Jedliński: Gatunki publicystyczne w szkole średniej. Warszawa 1984.

Tok lekcji:

1. Odwołanie się do wiadomości uczniów na temat współczesnego życia społeczno-kulturalnego, roli recenzji, jej znaczenia dla twórców dzieł sztuki i czytelników.
2. Uświadomienie celów lekcji.
3. Podanie i zapis tematu.
4. Skonkretyzowanie wiadomości dotyczących recenzji (w porównaniu ze sprawozdaniem- wskazanie nowych elementów), przytoczenie definicji recenzji (z łac. recensio-przeгляд, rozpatrzenie, opinia; forma wypowiedzi zawierająca sprawozdawcze omówienie i krytyczną ocenę).
5. Określenie zjawisk, którymi zajmuje się recenzja (nowości wydawnicze, przedstawienia teatralne, filmy, wystawy itp.)- wykorzystanie przyniesionych przez uczniów recenzji.
6. Zwrócenie uwagi na recenzję oceniającą - podanie argumentów jej wyboru do opracowania na lekcji (przejrzysta struktura, zbudowana z trzech części).
7. Praca z wzorcową recenzją (odbita na ksero dla wszystkich uczniów recenzja teatralna zamieszczona w „Głosie Szcz.” z 9.12.1991r. pt.„Przestrzenie codzienności”).
Za pomocą ćwiczeń dekompozycyjnych uczniowie wskazali na trzy podstawowe składniki strukturalne tej formy, ustalili jej schemat kompozycyjny i ukształtowanie językowo-stylistyczne.
8. Zapis schematu w zeszytach.

• Schemat recenzji oceniającej	• Ukształtowanie językowo-stylistyczne
<ul style="list-style-type: none"> • Tytuł recenzji; • część informacyjna (tytuł sztuki, imię i nazwisko reżysera, aktorów, dane o scenografii, autorze muzyki itp.); • część analityczno-krytyczna (analiza treści, jej kompozycji, stylu, funkcja scenografii, omówienie gry aktorów itp.); • część oceniająco-postulatywna (ogólna ocena sztuki, wrażenia recenzenta, postulaty pod adresem twórców sztuki). 	<ul style="list-style-type: none"> • Składnia sprawozdawcza (zdania pojedyncze rozwinięte, zd. złożone współrzędnie, podrzędnie - w tym okolicznikowe miejsca i przyczyny); • składnia interpretująca i komentująca (podobna jak w rozprawce); • przewaga składni komentującej.

9. Odwołanie się do recenzji przyniesionych przez uczniów celem wskazania na różne warianty uporządkowania poszczególnych składników odnotowanych w schemacie.

10. Zwrócenie uwagi na zwroty służące wyrażaniu opinii: „uwazam”, „sądzę”, „moim zdaniem” itd., użyte w składni interpretującej i uzmysłowienie potrzeby gruntownego przygotowania merytorycznego do redagowania recenzji (fachowa terminologia dotycząca poszczególnych dziedzin sztuki).

11. Zadanie domowe:

Napisz recenzję oceniającą filmu A. Holland „Europa, Europa”; (film obejrzała cała klasa).

JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ * JAK UCZYĆ

Joanna Mieczkowska
IV rok filologii polskiej Usz

Temat: Przygotowujemy się do wywiadu z...(kl.II)

Cele dydaktyczne: - poznanie cech gatunkowych wywiadu prasowego,
- kształcenie kompetencji odbiorczych w tym gatunku wypowiedzi publicystycznej,
- przygotowanie do roli świadomego odbiorcy masowych środków przekazu.

Metoda: analiza wzorów, heureka.

Środki dydaktyczne: - tekst wywiadu pt. „Licealistka” zamieszczony w „Filipince” z 1991r. nr 7;
- wywiady zamieszczone w czasopismach przyniesionych przez uczniów.

Podst. bibliografia: R.Jedliński: Gatunki publicystyczne w szkole średniej. Warszawa 1984.

Tok lekcji:

1. Odwołanie się do pracy domowej (uczniowie mieli przynieść czasopisma społeczno- kulturalne z zamieszczonymi w nich wywiadami) i doświadczeń uczniów w zakresie wiedzy o tym gatunku.
2. Uświadomienie celów lekcji.
3. Podanie i zapis tematu.
4. Odczytanie z podziałem na role wzorcowego wywiadu pt. „Licealistka”, zamieszczonego w „Filipince”.
5. Omówienie wywiadu:
 - czy tytuł tego wywiadu jest adekwatny do jego tematyki;
 - o czym jest ten wywiad;
 - czy można go inaczej zatytułować;
 - jaki jest cel tego wywiadu;
 - jaką formę ma wywiad (jest dialogiem);
 - co składa się na jego tekst (pytania i repliki);
 - co musi zaistnieć , aby wywiad miał miejsce (spotkanie rozmówców);
 - jak wyrażone są pytania i odpowiedzi (są wyodrębnione graficznie, w formie mowy niezależnej).
6. Ustalenie elementów kompozycyjno- strukturalnych:
 - spróbujcie wyodrębnić części kompozycyjne wywiadu (wstęp, rozwinięcie, zakończenie);
 - na początku wywiadu zamiast pytania pojawia się zdanie inicjujące rozmowę, urwane - jaką pełni rolę (ono prowokuje replikę);
 - o czym świadczy fakt, że kolejne wypowiedzi dziennikarki też są w trybie oznajmującym (niekoniecznie pytania wywołują repliki);
 - jakie czynności powinien wykonać dziennikarz przed udaniem się na rozmowę (powinien przygotować sprecyzowane, jasne, przejrzyste pytania); dziennikarz, chociaż pozostawia pełną inicjatywę odpowiadającemu, dba o ukierunkowanie odpowiedzi;
 - spróbujcie znaleźć przykład w „naszym wywiadzie” (uczniowie szukają, a następnie odczytują); pytania zatem muszą zachęcać do odpowiedzi, ukierunkowywać tok rozmowy pod kątem tematyki zaplanowanej przez pytającego;
 - jak myślicie, czy ważna jest osobowość rozmówcy (może wpływać na klimat dialogu, nastawienie rozmówcy do dziennikarza);
 - do kogo adresowany jest ten wywiad (do ludzi młodych, czytelniczek „Filipinki” - czyli masowego odbiorcy).
7. Analiza języka i stylu:
 - mówiliśmy już o tym, że nim dojdzie do rozmowy, dziennikarz (np. w notesie) przygotowuje sobie pytania; następnie przeprowadza wywiad, zapisuje wypowiedzi rozmówcy i co dalej?
(musi dokonać przekładu języka mówionego na język pisany, musi wypowiedź mówioną poddać zabiegom stylizacyjnym);
 - zatem w wywiadzie nie mogą się znaleźć niektóre zjawiska języka mówionego, jak np. potoki składniowe, niewłaściwie dobrane środki językowe, niezharmonizowana część zadania.
Aby jednak uatrakcyjnić wywiad, a przede wszystkim zachować jego naturalność; stosuje się właśnie zdania urywane czy wchodzenie w słowo. W wywiadzie prasowym dopuszczalny jest styl języka pisanego z elementami mowy żywej.
8. Wnioski uwzględniające specyficzne cechy gatunkowe i funkcje wywiadu - podsumować; notatki z lekcji.

Wywiad: rodzaj wypowiedzi publicystycznej, gatunek dziennikarski. Wywiad jest dialogiem. Na jego tekst składają się pytania i odpowiedzi (repliki) występujące w mowie niezależnej. Cel wywiadu: ujawnienie spraw powszechnie interesujących. Dziennikarz przygotowuje wcześniej pytania. W wywiadzie można wyróżnić: wstęp, rozwinięcie, zakończenie. Język i styl wywiadu muszą być dostosowane do tematyki wypowiedzi, środka przekazu i przewidywanego odbiorcy.

Przegląd Wojewódzki II Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego Literatury Emigracyjnej „Od Mickiewicza do Miłosza”

Szczecin - Pałac Młodzieży, 11 IV 1992.
Org.: PM. W przeglądzie wzięło udział 10 wykonawców.

★ I nagroda i kwalifikacja do finału ogólnopolskiego - **Przemysław Burkowski** z TM w Szczecinie, instr - **Marianna Wyszynska**;

★ II nagroda - **Julia Różańska** z Zespołu Szkół Ogóln. nr 1 w Szczecinie;

★ III nagroda - **Marlena Hefka** z Zespołu Szkół im. Bohaterów spod Siekier w Chojnie;

★ wyróżnienia:

Grzegorz Kulma ze SP w Żarnowie;

Joanna Matias z ZSO nr 1 w Szczecinie.

Wojewódzki Przegląd Teatrzyków Dziecięcych

Szczecin - Pałac Młodzieży, 25 IV 1992.
Org.: PM. W przeglądzie wzięło udział 12 zespołów.

★ Wyróżnienia otrzymały nast. zespoły:



Teatrzyk Piosenki „Groszki”

Amatorski Zespół Teatralny z Nowogardzkiego Domu Kultury za spektakl „Syrenie lzy”, instr - **Marianna Mielewczyk**;

Amatorski Zespół Teatralny z Nowogardzkiego Domu Kultury za spektakl „Legenda o Smoku Wawelskim”, instr - **Aneta Drzewska**;

Grupa Teatralna „Senat Szaleńców” ze SP w Chojnie za spektakl „Pozostał legendą i wezwaniem (czyli zaduma nad Januszem Korczakiem)”, instr - **Grzegorz Sakoński**;

Teatr Dramatyczny „Tespisek” z MDK w Gryfinie za spektakl „Skrzydółka”, instr - **Dorota Krużelewicz**;

Teatrzyk Dziecięcy „Elf” z Gryfińskiego Domu Kultury za spektakl „Marzanna”, instr - **Maria Zalewska**;

Teatrzyk Piosenki „Groszki” z PM w Szczecinie za spektakl „Piotruś Pan”, instr - **Maria Kwiatkowska**;

Teatrzyk Piosenki „Kropeczki” z PM w Szczecinie za spektakl „Mam na to sposób”, instr - **Rajmund Brażkiewicz**.

★ W eliminacjach centralnych **XXII Olimpiady Polonistycznej** laureatkami zostały 2 uczennice szczecińskich liceów:

1. **Maria Libura** (2 lokata) z LO nr 6, nauczyciel - **Teresa Witkiewicz**;

2. **Magda Grudzińska** (2 lokata i najwyższa lokata w specjalności teatrologicznej) z LO nr 2, nauczyciel - **Danuta Łuczak**.

Ponadto tytuł finalistek otrzymały jeszcze 3 uczennice z naszego miasta:

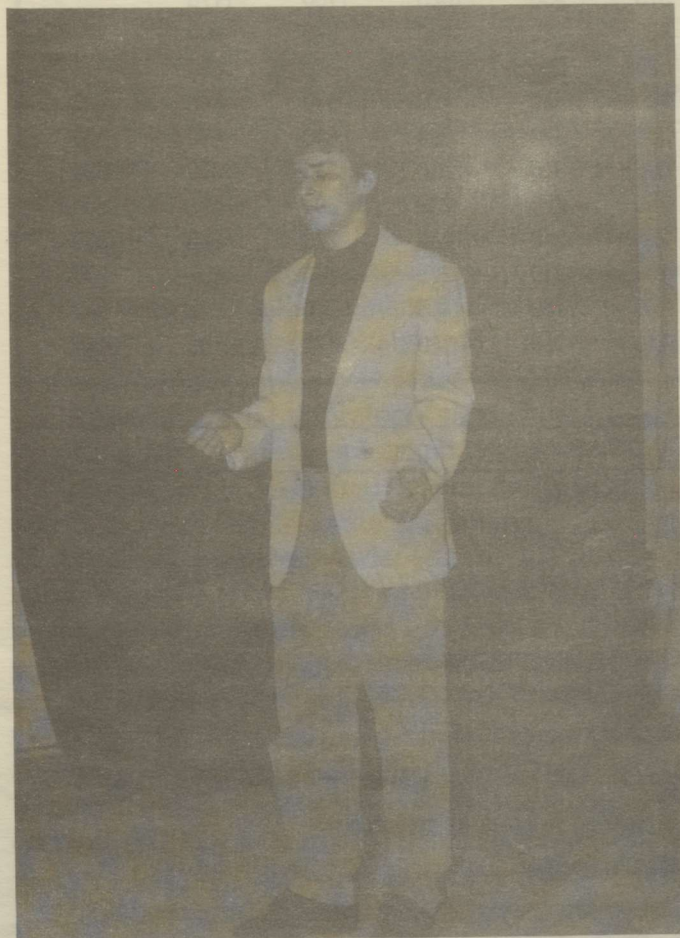
1. **Jolanta Gronkowska** (34 lokata) z LO nr 5, nauczyciel - **Ewa Piechota**;

2. **Ilona Ilowiecka** (39 lokata) z LO nr 5, nauczyciel - **Elżbieta Nowak**;

3. **Małgorzata Kempaska** (41 lokata) z LO nr 9, nauczyciel - **Dorota Madoń**.

Tytułem uzupełnienia wyjaśniamy, że do zawodów ogólnopolskich przystąpiło 174 uczestników z Polski, 10 z Litwy, 6 obserwatorów z Ukrainy i Czecho - Słowacji. Do części ustnej jury dopuściło 121 osób. Tytuł laureata uzyskało 42 uczestników (I lokatę - 6, II lokatę - 12, III lokatę - 24). Tytuł finalisty przyznano 110 osobom.

★ **Maksymilian Żmińczuk** z PM (instr - **Maria Kwiatkowska**) został zakwalifikowany - po eliminacjach międzywojewódzkich w Gorzowie Wlkp. - do eliminacji centralnych XXXVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.



Maksymilian Żmińczuk

Oprac. **Zbigniew Jarzębowski**

PLACA I PRACA NAUCZYCIELA ANNO DOMINI 1923

W ostatnich dniach minister Edukacji Narodowej zaproponował wprowadzenie zmian w obowiązującym wymiarze godzin pracy nauczyciela i jego uposażeniu. Propozycje te stały się przyczyną wyjątkowo burzliwej dyskusji. Myślę, że konstruktywny element tej dyskusji może stanowić wiedza na temat podstawowych rozwiązań dotyczących płacy i pracy nauczycielskiej początków II Rzeczypospolitej.

Dwa lata po podpisaniu pokoju ryskiego, ostatecznie zamykającego okres tworzenia państwa Polskiego po 120 latach niewoli, nastąpiło załamanie gospodarcze połączone z hiperinflacją (sięgającą miesięcznie 300%).

W tej sytuacji rząd podjął decyzję o ochronie niektórych sfer, niezbędnych dla funkcjonowania państwa. Wśród nich znalazły się: administracja, policja, wojsko i oświata.

W dniu 9 października 1923 roku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 116 opublikowano ustawę nr 924 określającą sposób finansowania tzw. sfery budżetowej. Dokument ustanawiał dla wszystkich pracowników państwowych 16 grup uposażenia, dzieląc je dodatkowo na „pewną ilość szczebli”. Każdej grupie przypisano pewną ilość stałych punktów. Wynagrodzenie miesięczne obliczano poprzez „pomnożenie jednej dla wszystkich grup mnożnej przez liczbę punktów odpowiedniej grupy i szczebla”. W ten sposób udało się uzyskać prosty system obliczania i waloryzacji wynagrodzeń (tabela nr 1).

Awans na szczebel wyższy w tej samej grupie odbywał się co trzy lata. Poszczególne stanowiska w hierarchii administracji państwowej, wojsku, policji i oświacie były uszeregowane w ramach tych samych grup i kształtowały się jak w tabeli nr 2.

Obie tabele dotyczą tylko płacy zasadniczej. Istniała możliwość otrzymania dodatkowych punktów, a co za tym idzie również przegrupowania w ramach przysługujących dodatków.

Dla przykładu: rektorzy szkół wyższych otrzymywali dodatkowo 300 pkt. miesięcznie, dziekani – 200 pkt., kierownicy zakładów naukowych – 150 pkt., a dyrektorzy szkół średnich – 225 pkt. Zasiłek rodzinny wynosił 45 pkt. na każdego członka rodziny.

Analiza powyższych danych jasno wskazuje, że pensja zasadnicza nauczyciela z pełnymi kwalifikacjami po 27 latach pracy równała się pensji inspektora policji lub pułkownika wojska, była trzykrotnie wyższa od zarobków zawodowego sierżanta i pięciokrotnie – od wynagrodzenia kaprała lub posterunkowego.

Prezentacja mechanizmu ustalania płacy nauczycielskiej z 1923 r. byłaby niepełna bez zapoznania czytelników z obowiązującym wymiarem godzin dydaktycznych i dodatko-

wych obowiązków pracowników oświaty. Pensja zasadnicza w szkole była wypłacana za 24 godziny pracy tygodniowo nauczycielom rysunków, prac ręcznych, muzyki, gimnastyki i kaligrafii, 20 godzin – religii, historii, geografii, filozofii oraz 18 godzin – wszystkich języków, fizyki, chemii, przyrody, pedagogiki i matematyki.

Dodatkowe czynności, które wykonywał nauczyciel były premiowane według precyzyjnej tabeli punktów. Na przykład za kierowanie biblioteką nauczyciel otrzymywał 40 pkt. miesięcznie, za opiekę nad gabinetem fizycznym lub chemicznym – 60 pkt., a za wychowawstwo – 80 pkt.

Wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadwymiarowych miało charakter stały (niezależny od płacy zasadniczej i było proporcjonalnie niższe niż za godziny etatowe).

Polska roku 1923, u progu swojej niepodległości, w warunkach totalnego kryzysu eko-

nomicznego, zdobyła się więc na przyznanie wysokiej pozycji materialnej i społecznej pracownikom oświaty, premiując jednocześnie stopień odpowiedzialności na zajmowanych stanowiskach i profesjonalizm w wykonywanej pracy.

Dzisiaj u progu III Rzeczypospolitej stoi przed nami konieczność podjęcia strategicznych decyzji o dalszych kierunkach rozwoju państwa, decyzji, które oddisną piętno na życiu następnych pokoleń Polaków.

Ważnym elementem tych decyzji musi stać się określenie miejsca i roli oświaty w naszym życiu. Dyskutując o tym może warto decydemtom sięgnąć do mądrości naszych dziadów.

Paweł Bartnik

Wykorzystano artykuł Krzysztofa Roja „Sfera budżetowa 1923 r.” [w:] „Wiatr od morza” nr 25 (wrzesień 1989 rok).

Tabela nr 1							
GRUPA	SZCZEBLE UPOSAŻENIA						
I	2600						
II	2200	2300	2400				
III	1800	1900	2000	2100			
IV	1400	1500	1600	1700	1800		
V	1100	1200	1300	1400	1500	1600	
VI	800	875	950	1025	1100	1175	
VII	600	660	720	780	840	900	
VIII	480	520	560	600	640	680	
IX	390	420	450	480	510	540	
X	330	350	370	390	410	430	450
XI	270	290	310	330	350	370	390
XII	240	255	270	285	300	315	330
XIII	210	225	240	255	270	285	300
XIV	180	195	210	225	240	255	270
XV	150	165	180	195	210	225	240
XVI	130	140	150	160	170	180	190

Tabela nr 2	
GRUPA	STANOWISKO (funkcje)
I	marszałek Polski
II	generał broni, admirał
IV	profesor zwyczajny, komendant główny policji, generał brygady, kontradmirał
V	wizytator, profesor nadzwyczajny, nauczyciel z wyższym wykształceniem po 27 latach pracy, nadinspektor policji, inspektor
VI	nauczyciel z wyższym wykształceniem po 15 latach, major
VII	nauczyciel z wyższym wykształceniem po 6 latach, komisarz, kapitan
VIII	nauczyciel po mianowaniu, porucznik
XI	sierżant zawodowy
XIII	kaprał, posterunkowy
XIV	starszy szeregowy

„Tydzień humanistyczny” w LO nr 14

W dniach 27 - 30 IV 1992 r. w LO nr 14 (Zespół Szkół nr 3 przy ul. Kopernika 16a) odbywał się „Tydzień humanistyczny”, impreza, która miała na celu wzbogacenie treści nauczania o zjawiska kultury współczesnej, urozmaicenie procesu dydaktycznego, wyzwolenie aktywności uczniów, zdynamizowanie życia szkoły. „Tydzień” zorganizowany został przez nauczycieli polonistów szkoły, tj. p. Jolantę Rutkowską (wicedyrektora szkoły), p. Mariannę Wyszyńską i p. Wiesława Chyłka, przy aktywnym współudziale młodzieży. Zapoczątkowała go lekcja otwarta p. Wiesława Chyłka, której temat brzmiał: „Cyd” Corneille’a - dramat woli. Na cały „Tydzień” złożyły się:

- wykład Wojciecha Patyny z Katedry Filozofii USz na temat: Humanizm i antyhumanizm - dwie postawy wobec życia;
- konkurs na najlepszą pracę stylistyczną - wygrali go: Krzysztof Łukaszewicz z kl. Ia LO (nauczyciel - p. Wiesław Chyłek) i Dagmara Adamy z kl. Ib LO (nauczyciel - p. Jolanta Rutkowska);
- konkurs ortograficzny - tu najlepszy okazał się Tomasz Mocio z kl. IV TM (nauczyciel - p. Marianna Wyszyńska);

W tym miejscu muszę wyjaśnić, że LO nr 14 i Technikum Mechaniczne tworzą razem Zespół Szkół nr 3. „Tydzień” zorganizowany został przez LO nr 14, ale wzięli w nim udział także uczniowie TM.

- wykład Zbigniewa Jarzębowskiego z Instytutu Filologii Polskiej USz na temat: Mass media a dramat i teatr współczesny;
- konkurs na najlepszą inscenizację lektury szkolnej. W konkursie wzięły udział 3 klasy pierwsze LO, prezentując inscenizacje fragmentów trzech dramatów: „W małym dworku” Witkacego, „Moralności pani Dulskiej” G. Zapolskiej i „Naszej małej stabilizacji” S. Różewicza. Zaproszone jury (p. Wanda Żurych - PM, p. Grażyna Kruszyńska - nauczyciel szkoły, p. Robert Cieślak - IFP USz, p. Zbigniew Jarzębowski - IFP USz) uznało za najlepszy spektakl przygotowany przez klasę Ib (nauczyciel - p. Jolanta Rutkowska), czyli „Moralność pani Dulskiej”. Opinia jurorów była tu zgodna z opinią publiczności.

Podsumowanie konkursu to przede wszystkim wnioski na przyszłość: to było przedsięwzięcie „trafione w 10” i będzie kontynuowane. Młodzież wykazała nadspodziewanie duże zainteresowanie tym niestandardowym sposobem nauczania. Cóż, wypada tylko pogratulować tak cennej inicjatywy i życzyć powodzenia przy organizacji przyszłorocznego „Tygodnia humanistycznego”.

I jeszcze jedna refleksja. Wszyscy narzekamy na trudne czasy, szczególnie dla oświaty, ale okazuje się, że w każdych warunkach - nawet tych niezwykle ciężkich, jak obecnie - można robić coś więcej niż „się musi”, trzeba tylko trochę dobrej woli i twórczej inicjatywy, a to zależy tylko i wyłącznie od ludzi (nie od „sytuacji”). Poloniści z Zespołu Szkół nr 3 dowiedli, że można, więcej - że trzeba, ponieważ to chyba jedyny sposób, aby pokonać „skrzeczącą rzeczywistość”, nie dać się zawłaszczyć przez powszechne malkontentstwo. Młodzież to widzi i potrafi docenić.

Z. J.

Spotkanie w szczecińskim WOM-ie

20 IV 1992r. z inicjatywy szczecińskiego WOM-u odbyła się w Szczecinie konferencja makroregionalna na temat doskonalenia nauczycieli. Uczestnikami konferencji byli: kuratorzy oświaty województw Polski półn. - zach., dyrektorzy WOM-ów i konsultanci, przedstawiciele MEN - p. Jacek Strzemieczny (dyrektor Departamentu Kształcenia Nauczycieli) i p. Maria Magdziarz (naczelnik Wydziału Doskonalenia Nauczycieli) oraz przedstawiciele CODN-u.

Obrazy koncentrowały się wokół systemu doskonalenia nauczycieli i doradztwa metodycznego. Uczestnicy konferencji pracowali w 4 zespołach:

- I zespół - organizacja systemu doskonalenia nauczycieli;
- II zespół - organizacja i formy doskonalenia nauczycieli;
- III zespół - informacja oświatowa i diagnoza pedagogiczna;
- IV zespół - działalność wydawnicza i kolportaż wydawniczy.

Wszyscy uczestnicy konferencji podkreślali doniosłą rolę doskonalenia i konieczność znalezienia środków na jego pełną realizację. Zwrócono także uwagę na współpracę między województwami w tej materii, jako że w poszczególnych województwach funkcjonują różne modele doskonalenia.

Przy okazji padło wiele sympatycznych słów pod adresem szczecińskiego WOM-u i ... naszej redakcji.

red.

Nowi dyrektorzy

29 IV 1992 r. w auli Zespołu Szkół Ekonomicznych nr2 w Szczecinie podczas uroczystej narady dyrektorów szkół ponadpodstawowych oraz placówek opiek. - wych. i oświatowych, na której byli obecni: szczecińscy kuratorzy oświaty - Zbigniew Pieczyński i Paweł Bartnik, ks. dr Andrzej Offmański - główny administrator Kurii Biskupiej, pracownicy Kuratorium Oświaty oraz licznie przybyli dyrektorzy wym. placówek województwa szczecińskiego - wręczone zostały nominacje dyrektorom wybranym w drodze konkursu.

W 17 przypadkach konkursu nie rozstrzygnięto. Drugi termin konkursu ustalony zostanie w najbliższym czasie i podany do publicznej wiadomości (w Biuletynie Informacyjnym KO).

Kurator Zbigniew Pieczyński dziękując za pracę dotychczasowym dyrektorom (13) i gratulując „konkursowym” (92), powiedział: Życzę państwu sukcesów i wiele optymizmu, choć przecież wiem, że na tej sali znajdują się wyłącznie optymiści, ci, którzy w dzisiejszej, niezwykle trudnej dla oświaty sytuacji zdecydowali się przyjąć na siebie tak duże obowiązki. Wierzę, że będą się z nich wywiązywać jak najlepiej. Były wiceminister Edukacji Narodowej, p. Anna Radziwiłł powiedziała kiedyś: oświata jest „niezatapialna”. I ja w to wierzę. Myślę, że będziemy starać się o to, aby nie tylko nie tonęła, ale aby wypływała na powierzchnię, coraz wyżej.

Orkiestra gospodarzy - ZSE nr 2 - odegrała „sto lat” i ... przystąpiono do następnej, roboczej części spotkania.

red.

W lipcu minie rok od pojawienia się „koncepcji kształcenia ogólnego”. Zgodnie ze scenariuszem zmian MEN prowadzi kształcenie nauczycieli w zakresie tej koncepcji. Odbłyły się już dwa kursy wprowadzające, ich uczestnikami byli m. in. doradcy ze szczecińskiego WOM-u.

Program pięciodniowych zajęć przewidywał wykłady dr. Stanisława Sławińskiego - dyrektora Biura d/s Reformy. Z wykształcenia jest on pedagogiem. Przez wiele lat pracował w poradni rodzinnej. Znany jest z wielu wykładów i prelekcji oraz kilku książek, spośród których najwięcej polemik i ataków wywołała ostatnia - „Spór o wychowanie w posłuszeństwie”. Praca ta prezentuje pewną koncepcję, z którą można się nie zgodzić, ale trzeba ją znać w całości. Żonglowanie cytatami wyrwanymi z kontekstu może wypaczyć seans każdej wypowiedzi.

Przesłanki do zmiany koncepcji kształcenia ogólnego wynikają ze strategii przebudowy naszego kraju przyjętej po 1989r. Próby zreformowania obecnego systemu oświaty zainicjowała Anna Radziwiłł. Manewr polegający na rezygnacji z pewnych części materiału programowego i przesunięciu innych do treści nadobowiązkowych okazał się niewystarczający. Dotychczasowe strategie reform polegające na dekreowaniu pewnego stanu rzeczy, z założenia błędnego, skutecznie hamowały rozwój jednostki zamiast ją pobudzać. Odejście od traktowania systemu społecznego jak mechanizmu, który w związku z rozwojem cywilizacji należy systematycznie modernizować, do traktowania systemu społecznego jako żywego organizmu, wymaga myślenia o systemie oświaty w tej właśnie kategorii. System sterowniczy w oświacie należy tak ustawić, by zjawiska rozwojowe zaczęły przybierać na sile i zostały skierowane tak, aby uruchomić niewykorzystane możliwości tkwiące w każdym człowieku, i to te, które pozwalają na zaspokojenie jego potrzeb i będą pożyteczne dla innych.

Niedokładne zrozumienie istotnego kierunku zmian spowodowało wiele przekłamań i dezinformacji na temat koncepcji. Projekt jest szkicem, opisem ruchów strategicznych

proponowanego programu kształcenia ogólnego. Wskazuje sytuację wyjściową, a nie końcową, jak często jest ona traktowana. Scenariusz ogólny zmiany kształcenia ogólnego jest scenariuszem systemu działań, który ma doprowadzić do uruchomienia procesu przekształceń.

Koncepcja zakłada zmianę pojęcia kształcenia ogólnego. Ma ono stać się edukacyjnym wyposażeniem, jakie my - jako społeczność - oferujemy dziecku bez względu na

Prawo wyboru ma także uczeń. Otrzymuje on to prawo już w klasie IV i zwiększa się ono w miarę dorastania dziecka. W dotychczasowym systemie takiej możliwości wyboru nie było; nowy system widzi konieczność stworzenia możliwości wyboru jako doświadczenia społecznego i osobistego, i zakłada pełną odpowiedzialność za ten wybór. Oferty takiego wyboru muszą być pedagogicznie uzasadnione.

Skoro programy mają być różne i



to, czy i co będzie studiowało. Konieczna jest więc wewnętrzna zmiana struktury programów, którą koncepcja proponuje. Program szkoły musi stać się programem wieloskładnikowym, zawierającym program kształcenia ogólnego i program kształcenia przygotowującego do podjęcia studiów. Całość musi obejmować strefę osiągnięć koniecznych i możliwych. Inaczej mówiąc, program musi proponować dzieciom przeciętnym pewien możliwy dla nich zakres osiągnięć koniecznych, ale równocześnie oferować - już nie wszystkim, ale zdolniejszym - więcej i znacznie więcej. W ten sposób postulat indywidualizacji zostanie przeniesiony ze sfery życzeń teorii pedagogicznych do konstrukcji programu, czyli narzędzia regulującego życie szkoły. Takie ujęcie spowoduje konieczność rekonstrukcji całego systemu oceniania.

Zmieni to dotychczasową pozycję nauczyciela, nastąpi jego upodmiotowienie. To on stanie się decydentem w zakresie programów i podręczników, a także wymagań wobec uczniów zdolnych.

nauczyciel będzie mógł w nich wybierać, potrzebny jest dokument, który określa zbiór treści, z jakim winien się zetknąć każdy uczeń. Minima programowe już są opublikowane i kolejną czynnością będzie ich pakietowanie, czyli kompletowanie w katalog i sprawdzenie, czy korelują ze sobą. Jeżeli już powstały minima, są opublikowane, to powinien zapoznać się z nimi każdy nauczyciel. W skład każdego zespołu opracowującego minimum powołano dwóch autorów, dwóch recenzentów i dwóch konsultantów. Zastosowano taki dobór, by każdy zespół reprezentował wszystkie możliwe typy doświadczeń: miasto - wieś, licea i szkoły zawodowe, różne typy uczelni, a także różną płęć i staż pracy (od 5 do 35 lat). Osoby te cieszyły się zaufaniem swoich środowisk. Zrezygnowano z delegatów oficjalnych instytucji, by uniknąć jednostronności i układów nieformalnych. Praca nad minimami była dwufazowa. Najpierw sprządzono materiały robocze, a w drugiej fazie, głównej,

ustalono projekt minimum, do którego dołączono protokół. W chwili obecnej projekty są upowszechniane i zespoły zwracają się z ogromną prośbą do wszystkich nauczycieli o opinię, licząc na uwagi i szeroką dyskusję. W oparciu o te uwagi projekty minimum programowych będą doskonalone. Również po opublikowaniu katalogu programów nadal je będzie można modernizować i zmieniać.

W czerwcu br. zostanie ogłoszony otwarty nieustający konkurs na programy. W listopadzie 1993r. ukaże się wyjściowy zestaw tych programów. Równoległe z tymi działaniami trwają prace nad tworzeniem rejestru podręczników i książek pomocniczych. Podręczniki będą do wyboru i nie muszą obejmować treści nauczania danej klasy. Przystanie obowiązywać model podręcznika do konkretnej klasy. Zamiast podręcznika np. „Geografia dla klasy V” może funkcjonować „Geografia dla szkoły podstawowej” lub też zamiast geometrii w klasie „X” – „Geometria dla szkoły średniej”. Każdy podręcznik będzie musiał mieć trzy recenzje; jedna z nich oceniać będzie rzetelność naukową, druga - wartość dydaktyczną, zaś trzecia - jakość języka. Rejestry podręczników i książek pomocniczych będą okresowo publikowane w „Wykazach”. Uczeń będzie miał obowiązek kupić podręcznik; książki pomocnicze można proponować, tak jak zaproponować można książki znajdujące się poza „Wykazami”.

W dniu 1 IX 1994 zostaną stworzone warunki umożliwiające wdrożenie w życie procesu przekształceń. Powodzenie tej koncepcji w dużej mierze zależy od dogłębnego zrozumienia istoty jej przesłanek przez całe społeczeństwo. Krytyczne opinie, na które już koncepcja napotyka, wynikają w znacznym stopniu z nieznamości meritum sprawy. Od nas zależy, jaki ostateczny kształt przyjmie program kształcenia ogólnego, bo to, że musi on ulec zmianie, jest oczywiste.

Aleksandra Cieszyńska
Mieczysława Wolska

Zielone Drużyny

Nasi sąsiedzi zza Odry w miejsce służby wojskowej proponują młodym ludziom służbę zastępczą dla środowiska, służbę ważną w dzisiejszej dobie. W uzasadnieniu można się dowiedzieć, że nie ma już w Europie muru, który dzielił ją na dwa przeciwstawne obozy. Świat potrzebuje sił i środków, które pozwalają na rozwiązanie innych palących problemów, choćby środowiskowych, a przede wszystkim problemu środowiska naturalnego.

Pomysł stworzenia „Zielonych Drużyn” (na wzór proponowanych w służbie zastępczej zielonych brygad) można przenieść do szkół, by nauczyć dzieci i młodzież myślenia i działania ekologicznego. „Zielone Drużyny” przygotowałyby się do walki z nieprzyjacielem, jakiego nie ma na wschodzie, a który „wisi” dosłownie w powietrzu.

Problem jest poważny. Tyczy zmian klimatycznych, które zagrażają całej kuli ziemskiej i są niemniej ważne od wojny nuklearnej.

Pierwszoplanowym obowiązkiem obywateli, a szczególnie młodzieży, są zatem nie służba z bronią w rękę, a służba i praca dla środowiska naturalnego. Nazywając rzecz po imieniu, mógłby to być „rok ekologiczny”, powołany przez młodzież, która chce żyć i działać ekologicznie, która pragnie się do tego przygotować.

Problemów ekologicznych, jak: kwaśny deszcz, dziura ozonowa, zaraza wśród alg morskich itp. jest wiele. Kraje wysoko rozwinięte przemysłowo zużywają ogromne ilości surowców, pomnażając w ten sposób odpadki. Przyroda nie jest w stanie sobie z nimi poradzić. Należy nauczyć się myślenia, działania i postępowania ekologicznego. Każdy z nas jest tylko gościem na tej planecie i powinien po sobie pozostawić tylko tyle zanieczyszczeń, ile środowisko jest w stanie przyjąć i przetworzyć bez szkody dla natury. W praktyce jest jednak inaczej. Codzienna konsumpcja, najczęściej bez troski i bezmyślna, niszczy i niweczy to, co znajduje się w zasięgu człowieka, a co mogłoby mu służyć. Dużo mówi się o konieczności zmiany zachowań, ale nikt nie mówi o tym, jak tego dokonać. Rok intensywnej pracy na rzecz ochrony środowiska pozwoliłby na dokonanie może drobnych, ale zawsze, zmian.

Niechby to był np. „rok zerowej emisji zanieczyszczeń” w służbie ochrony środowiska. Młodzież mogłaby się uczyć „tej służby” i przyswoić sobie podstawowe pojęcia związane z ekologią.

Nauczycielami mogliby być biologowie, eksperci od ochrony przyrody, klimatologowie itp. Głównym przedmiotem zainteresowania byłaby gospodarka, przemysł, jak i codzienne zachowanie wobec środowiska naturalnego. Młodzi ludzie mogliby notować przez dwanaście miesięcy „grzechy i przewinienia ekologiczne” - i przeliczyć je wg naukowego klucza na jednostki szkód, jakie ludzie popełniają. Takim przewinieniem byłby np. każdy niekonieczny kilometr jazdy samochodem, każda niepotrzebnie zużyta kilowatogodzina energii elektrycznej, atykuły żywnościowe pochodzące z gospodarki przemysłowej, artykuły codziennej konsumpcji. Pozytywne na rzecz środowiska działania ludzkie to: sadzenie drzew i krzewów, rezygnacja z określonej grupy gazów powodujących efekt cieplarniany, regeneracja sił żywotnych przyrody, likwidacja zniszczeń itp. Na koniec roku bilans powinien być co najmniej wyrównany lub wyższy po stronie zysków.

„Zielone Drużyny” w szkołach mogą wykonać wiele prac. Uczniowie z kilku szkół mogą się zjednoczyć w pożytecznym działaniu, uprzątając np. parki, zieleńce, pracując w lesie i uprzątając śmieci na szlakach górskich wędrowek, obserwując prace kotłowni; zakładów produkcyjnych, zgłaszać uwagi dotyczące oszczędności węgla, energii i gazu, surowców itp.; zwracam uwagę na prace w biologicznie czynnych gospodarstwach, które zechcą zrezygnować z pestycydów i sztucznych nawozów, aby produkować biologicznie zdrową żywność. Służba ekologiczna w „Zielonych Drużynach” może zwrócić uwagę na niepotrzebną nadprodukcję, na oszczędności związane z transportem, na nadmiar opakowań, na wszystko, co prowadzi do gospodarki rabunkowej na rynku zaopatrzeniowym mikro- i makroregionu.

„Zielone Drużyny” mogą zagospodarować zaniedbane stawy i sadzawki, rowy i strumyki w swoim osiedlu i wokół szkoły oraz na podwórzach i podwórkach; stworzyć zakątki środowiska naturalnego i możliwości życia dla zwierząt i roślin.

Pomysłów może być dużo, działań jeszcze więcej, a wszystko z pożytkiem dla nas samych. Dla wielu młodych ludzi, którzy włączą się do prac i działań w rocznej służbie „Zielonych Drużyn”, jest to nadto szansa na zastanowienie się, co robić w przyszłości - jest to szkoła życia.

(oprac. wg. pracy niemieckiej)
K.Toby-Tereszyńska

Życie zwyczajnie czy ekologicznie?

Życie ekologicznie - twierdzi zdecydowanie Roswitha Duffner, autorka książki *Jak żyć ekologicznie*, wydanej przez Fundację Biblioteki Ekologicznej w Poznaniu w 1991.

Jako uzasadnienie tej tezy przytacza wiele faktów z życia codziennego i poglądów proekologicznych oraz poglądów naukowych na wiele zagadnień dotyczących żywienia, higieny osobistej i społecznej, ochrony zdrowia i lecznictwa, gospodarki oszczędnościowej energią itp.

Zaczyna od „głodującego świata” - „Współczesną sytuację aprowizacyjną świata charakteryzuje nadmiar żywności, przesyt konsumpcji, niewłaściwe odżywienie się społeczeństw żyjących w dobrobycie krajów uprzemysłowionych, z drugiej zaś strony głód, trwale uszkodzenia zdrowia i śmierć głodowa w krajach rozwijających się”. Autorka przyjmuje tezę, że jedynie zmiana konsumpcji społeczeństw uprzemysłowionych może spowodować zmniejszenie opłacalności eksportu dóbr dla krajów rozwijających się, a tym samym ograniczenie ich eksportu produktów rolnych i pozostawienie ich na swoim rynku. Wydaje się, że ta teza w praktyce jest bardzo trudna do zrealizowania.

Znacznie prostsze wydają się być rozważania na temat żywności i żywienia. Pani Roswitha Duffner przestrzega przed spożywaniem artykułów żywnościowych skażonych szkodliwymi substancjami, np. hormony w mięsie, metale ciężkie we wnętrznościach (wątroba) i rybach, pozostałości nawozów sztucznych i środków ochrony w warzywach i owocach, glikol w winie.

Autorka przytacza ponadto pogląd francuskiego uczonego Rene Dumonta, który określa posiadanie prywatnych samochodów osobowych jako największy absurd współczesnego świata. Ewidentne tego skutki negatywne to: ofiary wypadków, obciążenia środowiska spowodowane hałasem i substancjami szkodliwymi, niszczenie krajobrazu, marnotrawienie surowców. Efekty korzystne są mało przekonywujące - szybkie przemieszczanie się, pęd do intensywnego życia i szukanie coraz większych wrażeń, wszystko to powoduje w naszym życiu nadmierny pośpiech zwiększający stres i ryzyko.

Pani Roswitha Duffner wskazuje na globalne zagrożenia ekologiczne, wielkie i małe, zależne od nas samych i dlatego tak istotne - pozwala na zrozumienie istoty życia ekologicznego i na stosowanie jego zasad na codzień. Toteż z prawdziwą przyjemnością książkę tę polecam.

Roswitha Duffner: Jak żyć ekologicznie. Poznań 1991, s.180.

Jerzy Sarosiek

W książce *Przeptywy życia. Wprowadzenie do biosyntezy* autor przedstawia podstawowe założenia biosyntezy - systemu psychoterapii obejmującej ciało. W bardzo dostępny dla czytelnika sposób wyjaśnia, jak rozpoczyna się stan napięcia, blokady mięśniowe, które uniemożliwiają swobodny przepływ uczuć przez ciało. Celem terapii bioenergetycznej jest więc pokonanie owych blokad i przywrócenie swobodnego przepływu.

Książka ta jest cenna dla terapeutów, psychologów, ale i dla każdego, kto jest zainteresowany osobistym rozwojem.

Irena Klukiewicz

David Boadelia: Przeptywy życia. Wprowadzenie do biosyntezy. W-wa 1992, s. 157.

Zapotrzebowanie na książki przedstawiające w sposób rzetelny i obiektywny historię Polski jest wciąż bardzo duże. Dzieje II Rzeczypospolitej cieszą się szczególnym zainteresowaniem (dowodzą tego choćby recepcja prac Olgierda Terleckiego podejmujących tę problematykę). Pora teraz na dzieła szczegółowe prezentujące ten fragment naszej historii. Książką odpowiadającą na to zapotrzebowanie społeczne są *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej* - dzieło opracowane wspólnie przez historyków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Szczecińskiego. Przegląd gabinetów rządzących w II Rzeczypospolitej rozpoczyna się od rządów Rady Regencyjnej poprzez gabinety Jędrzeja Moraczewskiego, Władysława Grabskiego, Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego i kończy się na ostatnim gabinecie Felicjana Sławoja - Składkowskiego.

Dla wielu z nas, obserwujących codzienne życie polityczne kraju, może to być dobry materiał porównawczy, może pomóc nam w orientacji w systemie koalicyjno - gabinetowym. Polecam tę książkę także politykom i parlamentarzystom. Może stać się ona dla nich źródłem wielu cennych refleksji... A sięgną po nią zapewne wszyscy interesujący się historią Polski.

Janusz Biernat

Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej. Praca zbiorowa. p. red. J.Farysia i J.Pajewskiego. Szczecin - Poznań 1991.

Longman Article

Hello. My name is Mark Dorr and I'm the English Methodology Consultant at WOM. I have been asked to review some of the books available at WOM's bookstore "Educatio" and have done so here.

Dictionaries

1. Elementary Dictionary - a good basic dictionary, uses accompanying pictures and words are used in context. Thus fuller understanding of meaning is achieved. It has a British slant. Ex. It uses "192full stop" as opposed to American "period".

2. Photo Dictionary - context is from pictures instead of sentences. Great for conversation groups, etc. Includes some yes/no - and other simple questions. As with all mentioned here, the use of the book is enhanced by a teachers use and understanding.

3. Dictionary of Phrasal Verbs - Good for upper - intermediate - advanced students and teachers. One good point is that it discusses uses, e.g. - formal/informal, old/modern, etc. Again, it is influenced by British English.

Classroom-Textbooks/Audio-tapes

1. Discoveries - possibly the most popular of the elementary books;

2. Pathway - A different approach for the children ;

3. Blueprint - Another option as a full program for older students.

Teachers have remarked that these books are particularly handy for them in that they state explicitly all instructions, preparations and materials. Of course, every administrator or teacher must choose the course that best suits their particular needs.

Stories-for-English-Learners


1. Tinkers Farm - simple style for beginners, though a little confusing so it will need a teachers' help. Comprehension questions and puzzle in the back.

2. Tales from the Arabian Nights - for low - intermediate/intermediate students. It has specific questions on each story and a section of harder questions. There's a list of new words on the last page.

3. The Water Babies - low/intermediate, a good story, and easy reading plus reference titles for each chapter. There's a list of new words and pictures on the back.

These and many other educational materials are available at the bookstore "Educatio" at WOM. I recommend that you visit it and see for yourself !

*Mark Dorr (USA)
English Methodology Consultant*


 W lutym br. powołane zostało Polskie Stowarzyszenie Dydaktyków Fizyki. Celem działalności Stowarzyszenia jest przede wszystkim:

1. Konsolidowanie środowiska fizyków, dydaktyków fizyki, nauczycieli i administracji szkolnej na rzecz pomocy polskiej oświacie w kształtowaniu systemu nauczania fizyki na wszystkich szczeblach kształcenia.
2. Uświadamianie uczniom, rodzicom i władzom oświatowym konieczności wyposażania uczniów różnych grup wiekowych w elementarną wiedzę z zakresu fizyki umożliwiającą funkcjonowanie człowieka we współczesnej cywilizacji technicznej.
3. Umożliwianie szybkiego przepływu myśli naukowej z zakresu dydaktyki fizyki pomiędzy ośrodkami naukowymi a szkolnictwem podstawowym i średnim.
4. Tworzenie nauczycielom fizyki możliwości podnoszenia i poszerzania kwalifikacji zawodowych.
5. Promowanie działalności twórczych nauczycieli fizyki.
6. Podejmowanie współpracy z innymi ośrodkami i organizacjami polskimi i zagranicznymi działającymi na rzecz szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego.
7. Tworzenie warunków dla popularyzacji osiągnięć fizyki i no-

wych rozwiązań dydaktycznych na terenie szkoły.

8. Działania na rzecz tworzenia i unowocześniania pomocy dydaktycznych do nauczania fizyki na różnych szczeblach kształcenia.
- Bliższych informacji udziela WOM w Szczecinie.

red.


 W wyniku porozumienia z Ministerstwem Edukacji Narodowej, wychodząc na przeciw palącym potrzebom polskiego szkolnictwa, brytyjska organizacja społeczna „TEACHERS FOR POLAND,” podjęła zaszczytną misję niesienia pomocy polskim szkołom i placówkom oświatowym w postaci profesjonalnych nauczycieli języka angielskiego, rodowitych Brytyjczyków. Wszyscy nasi nauczyciele mają za sobą lata doświadczenia w pracy pedagogicznej oraz w organizacji oświaty i wychowania w swoim kraju, są obecnie na emeryturze i wyrażają chęć przybycia do Polski na okres od jednego semestru do roku szkolnego w celu podjęcia pracy w polskich placówkach kształcenia.

Z uwagi na społeczny, niezarobkowy charakter akcji, polska placówka goszcząca zobowiązana jest jedynie do zapewnienia nauczycielowi zakwa-

terowania, wyżywienia (lub ekwiwalentu pieniężnego) oraz wypłaty średniej krajowej stawki w szkolnictwie w wysokości 1 500 000 zł miesięcznie tytułem zwrotu kosztów podróży.

Bliższych informacji udziela WOM w Szczecinie.

red.

 Towarzystwo Odpowiedzialnego Rodzicielstwa (Szczecin, ul. Rybacka 1 - gmach Rektoratu PAM) zaprasza 13 VI 1992r o godz. 9 00 na sesję naukową nt.: Dojrzwianie psychoseksualne.

Program sesji:

1. dr Karol Klauza (Instytut Jana Pawła II - KUL) - Miłość jest niepodzielna;
2. dr Bazyli Baran i mgr Marta Komorowska (USz) - Postawy wobec życia seksualnego młodzieży kończącej szkoły ponadpodstawowe w Szczecinie;
3. O. Karol Meissner OSB (lek. med.) - W trosce o prawidłowy rozwój psychoseksualny; (czas trwania poszczególnych referatów - 30min.)
4. dyskusja.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy!

red.

Zbliżają się wakacje. Życzymy wszystkim nauczycielom oraz pracownikom szkoły, a także dzieciom i młodzieży udanego wypoczynku.

Kolejny numer „Refleksji” ukaze się na początku nowego roku szkolnego – we wrześniu. Już teraz jednak polecamy się pamięci Państwa i zapraszamy do współpracy.

Redakcja

„Refleksje”. Pismo pedagogiczne. Wydaje Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Szczecinie. Redaguje zespół w składzie: R. Balań, Z. Jarzębowski (red. nac.). Redakcja „Teki...”: I. Misztal, K. Fenczak. Opracowanie techniczne: M. Tylewski, J. Lisowska. Adres redakcji: 71-421 Szczecin, al. Wyzwolenia 105, tel. 22-52-21 w. 25. Materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w tekstach przeznaczonych do druku. Fotoskład i druk: WOM Szczecin.

Szczeciński Pałac Młodzieży znany jest powszechnie mieszkańcom naszego miasta. Wielu szczecinian mówi o sobie „uczęszczałem do Pałacu”, wielu (młodszych) - „jestem pałacowiczem”. No cóż, placówka ta liczy około 1700 uczestników; właśnie - uczestników, czyli tych, którzy zapisani są do poszczególnych pracowni, sekcji i uczestniczą w regularnych zajęciach przez cały rok. Ale Pałac organizuje także otwarte formy zajęć - takie, w których wziąć udział może każdy, jeśli tylko zechce.

Trudno byłoby zaiste przecenić rolę tej szacownej już (w ubiegłym roku Pałac „ukończył” 40 lat) instytucji w życiu młodzieży szkolnej miasta i regionu (Pałac jest organizatorem bądź współorganizatorem większości konkursów i przeglądów amatorskiego ruchu artystycznego). Wiele o tym pisano, choć ważniejsze wydaje mi się, że o tym po prostu się wie, tak przecież jest. Tym razem chciałbym więc zwrócić uwagę na te przedsięwzięcia Pałacu, które mają charakter zajęć, imprez - otwartych, adresowanych do wszystkich chętnych, a nie tylko do zrzeszonych pałacowiczów. I choć część z tych zajęć jest odpłatna (nowa rzeczywistość społeczno - ekonomiczna nie rozpieszcza Pałacu, działalność gospodarcza stała się wymogiem chwili), to cieszą się one dużą popularnością, organizatorzy nie narzekają na brak frekwencji. Wymienię tylko część z tegorocznych ofert; myślę że nawet ten fragmentaryczny z konieczności przegląd, uświadomi nam skalę podejmowanych działań, komentarz zaś do nich wydaje się całkowicie zbędny. Jakież to zatem propozycje? Oto one:

- zajęcia ruchowo - muzyczne dla dzieci w wieku 4 - 6 lat;
- kursy tańca towarzyskiego;
- kursy na starszego żeglarza jachtowego, sternika i sternika morskiego;
- kursy komputerowe (IBM);
- kursy w zakresie nowoczesnego gospodarstwa domowego;
- zajęcia konwersacyjne w j. angielskim;
- organizacja półkolonii zimowych i letnich;

Pałac dla miasta

- giełdy (kaset, plakatów, filatelistyczna, podręczników szkolnych etc.);
- kino lektur szkolnych;
- imprezy plenerowe i środowiskowe (imprezy andrzejkowe, mikołajkowe, Powitanie Wiosny, Dzień Dziecka etc.);

- koncerty zespołów artystycznych PM (w przedszkolach, szkołach, w szpitalu dziecięcym, placówkach wychowawczych etc.);
- aktywny udział w życiu kulturalnym miasta ;
- zajęcia plastyczne dla dzieci specjalnej troski;
- indywidualne lekcje gry na instrumentach (gitara, organy elektryczne);
- organizacja imprez odpłatnych (na zlecenie), np. wycieczki autokarowe dla szkół do Międzyzdrojów, Przelewic, Wolina, Poznań (i Kumika);
- usługi foto - wideo.

Z pewnością nie wyczerpałem tu listy działań PM podejmowanych z myślą o dzieciach i młodzieży naszego miasta. Nie to też było moim celem. Po prostu warto o tym wiedzieć i czasami ciepło pomyśleć (a także, w miarę możliwości, wspomóc) o ludziach, którzy robią tak wiele dla naszych dzieci.

Wicedyrektor PM, p. Wiesława Piwońska - Konieczny mówi: „chcemy, aby Pałac był otwarty dla wszystkich, aby jak najwięcej dzieci i młodzieży mogło do nas przychodzić i znaleźć - każdy coś dla siebie, jeżeli nie w formie całorocznych zajęć w ramach naszych pracowni (tak, jak w każdej instytucji, istnieją tu ograniczenia obiektywne), to przynajmniej na różnego rodzaju kursach, zajęciach okresowych, imprezach plenerowych i środowiskowych czy też rekreacyjno - rozrywkowych, no i oczywiście w czasie ferii zimowych i letnich, kiedy to staramy się zaproponować atrakcyjne spędzanie czasu wolnego jak największej ilości uczniów”.

A co na najbliższe wakacje? Pałac zaprasza wszystkich zainteresowanych bezpośrednio do swojej siedziby przy al. Wojska Polskiego 90. Wiadomo, najlepsza informacja u źródła.

Najbliższy rok szkolny? Wiele znaków zapytania, ale bądźmy optymistami.

Zbigniew Jarzębowski



Przyszli żeglarze? Pracownia żeglarska cieszy się niesłabnącym powodzeniem